Nr. 38 (3978) | Warszawa, SOBOTA 8 Lutego 1930 r. | Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Kryzys gospodarczy pogłębia się. Bezrobocie rośnie.

ROBOTNICY! DLA WALKI Z KRYZYSEM, DLA WALKI O WASZE PRAWO DO ŻYCIA MUSICIE SKUPIĆ SWE SIŁY DOKOŁA P.P.S., DOKOŁA KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH!

BIURO MIĘDZYNARODÓWKI MŁODZIEŻY W WARSZAWIE

Jutro rozpoczynają się w Warszawie obrady Biura *Międzynarodówki Młodzieży.* Powitamy serdecznie pomiędzy sobą przedstawicieli „młodej gwardji proletarjackich mas" wszystkich krajów.

REFORMA PODATKU DOCHODOWEGO

Na komisji Skarbowej Sejmu tow. **pos. Zaremba** zainterpelował przewodniczącego prof. **Krzyżanowskiego** w sprawie losów **projektu ustawy o reformie podatku dochodowego, opracowanego przez Z. PPS.**

Na skutek tej interpelacji Komisja Skarbowa wyznaczyła na 19 b. m. posiedzenie podkomisji dla podatku dochodowego, na którym to posiedzeniu **tow. Zaremba zreferuje projekt Z. PPS.**

Przypominamy, że projekt ten zbudowany jest na zasadzie **podniesienia minimum zwolnionego od podatku oraz zmniejszenia skali opodatkowania dla zarobków nie przekraczających 500 zł. miesięcznie,** przy jednoczesnem powiększeniu skali opodatkowania zarobków przewyższających 1000 zł. miesięcznie.

POSTULATY PRACOWNIKÓW PANSTW.

Prezydjum I Kongresu Pracowników Państwowych, działając na zasadzie zleceń i dyrektyw Kongresu, prowadzi dalszą wytężoną akcję o **przyznanie pracownikom państwowym 5-procentowej podwyżki płac w budżecie na r. 1930—1931.**

W tym celu Prezydjum utrzymuje stały kontakt ze wszystkimi klubami parlamentarnymi w szczególności zaś czyni starania o zmianę stanowiska w tej sprawie stronnictw włościańskich i Klubu Bezp. Bloku Współpracy z Rządem.

Niezależnie od tego Prezydjum Kongresu zwróciło uwagę klubów parlamentarnych, iż prawdopodobnie przez przeoczenie zostali pominięci we wniosku większości Komisji Budżetowej Sejmu o jednorazowym zasiłku (wzamian zaległej reszty dodatku mieszkaniowego za r. 1928) państwowi pracownicy kontraktowi. Konieczną też jest rzeczą ustalenie daty wypłaty tego zasiłku. Wreszcie we wniosku tym nie uwzględniono postulatu, uchwalonego w zeszłym roku na Komisji Budżetowej Sejmu, a zmierzającego do zrównania norm dodatku mieszkaniowego na Śląsku.

REWIZJA GOSPODARKI BANKU GOSP. KRAJ.

Na wczorajszem posiedzeniu Rada Ministrów postanowiła zwrócić się do prezesa NIK z wnioskiem przeprowadzenia przez NIK rewizji całokształtu finansowej gospodarki Banku Gospodarstwa Krajowego. Termin rozpoczęcia rewizji ma być ustalony przez prezesa NIK, w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

PREZYDENT ESTONJI odjechał do Warszawy

Tallin, 7 lutego. (PAT). O godz. 23 Prezydent Republiki Estońskiej Strandmann odjechał do Warszawy. Na dworcu obecni byli członkowie Rządu i parlamentu oraz korpus dyplomatyczny i tłumy publiczności.

AKADEMJA MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

w niedzielę, dn. 9. II o godzinie 10½ rano, w sali Z. Z. K., przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

Przemawiać będą członkowie Biura Międzynarodówki, Zarządu Głównego T. U. R., Organizacji Młodzieży T. U. R., Z. N. M. S., Polskiej Partji Socjalistycznej i Związków Zawodowych.

W programie część artystyczna.

Karty wstępu otrzymać można w lokalach Kół Organizacji Młodzieży T. U. R., Dzielnic, Związków Zawodowych i w redakcji „Robotnika", Warecka 7.

OŚWIADCZENIE TOW. ANTONIEGO PAJĄKA w odpowiedzi na niesłychane wystąpienie pos. Kościałkowskego

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pos. M. **Kościałkowski** pozwolił sobie na porównanie polityki socjalistycznej, zmierzającej do przebudowy systemu obrony kraju z samowolą dawnej szlachetczyzny. Krótką odpowiedź, złożoną przez tow. **Pająka,** podajemy poniżej dosłownie. Red.

P. pos. **Kościałkowski** usiłował w swojem przemówieniu z tej trybuny poniżyć robotnika polskiego w opinji kraju. Chybił celu. Oświadczam, że pochodzę ze sfer chłopskich, byłem robotnikiem i jestem z tego dumny. Wszak Marszałka **Piłsudskiego** podtrzymywali w walce z zaborcami robotnicy polscy, kompanje legjonowe zapełniali robotnicy polscy, kiedy Marszałek **Piłsudski** walczył o Polskę — jak mówił pos. Kościałkowski — walczyli z nim razem wtedy robotnicy polscy. Polska zawdzięcza, wraz z Marszałkiem Piłsudskim, robotnikom polskim, że odzyskana została jej niepodległość. P. pos. **Kościałkowski,** który z trybuny oskarża robotników polskich, cieszy się wolnością dzięki robotnikom polskim i chłopom, którzy piersią własną na zew swych przywódców w 1920 r. odparli najazd bolszewicki z pod Warszawy. Z tego miejsca zakładam uroczysty protest przeciw usiłowaniom poniżenia robotnika polskiego przez p. pos. **Kościałkowski,** który wtedy, kiedy robotnicy polscy ginęli za Ojczyznę w tajgach Sybiru i na szubienicy, używał sam wszelkich wygód... szlacheckich.

WYBÓR WICEMARSZAŁKÓW SEJMU

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu Marszałek zarządził wybór dwóch wicemarszałków na miejsce tow. *Zygmunta Marka* i ob. *J. Woźnickiego,* którzy z urzędów tych zrezygnowali.

Na wicemarszałków głosowało 175 posłów, ważnych kartek oddano 164. Otrzymali p. *Róg 151* głosów, tow. *Żuławski — 142,* p. Sypuła — 8, *Walnyckyj* — 7, reszta rozstrzelonych. Wybrani zostali p. *Róg* i tow. *Żuławski.*

P. *Róg* wybór przyjął, tow. Żuławski znajduje się obecnie w Genewie na posiedzeniu Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy i oświadczenie co do przyjęcia złoży później.

Na sekretarza obrano przez aklamację posła *Chadaja* z Wyzwolenia.

Zatarg w przemyśle włókienniczym BIELSKO-BIALSKIM

ROKOWANIA NIE DOPROWADZIŁY DO POROZUMIENIA Z POWODU NIEPRZEJEDNANEGO STANOWISKA PRZEMYSŁOWCÓW

Jak podaliśmy we wczorajszym numerze „Robotnika", wczoraj odbył się dalszy ciąg Konferencji w Min. Pracy w sprawie zatargu w przemyśle włókienniczym w Bielsku, w tym samym składzie, co poprzedniego dnia.

Rokowania trwały od godz. 10-ej rano, z pewnemi przerwami, do godz. 4 m. 40 popołudniu, **nie doprowadziły one jednak do porozumienia.**

Min. Pracy wysunęło wczoraj projekt załatwienia konfliktu, **polegający na powołaniu Komisji fachowej, do której weszliby: 2 przedstawiciele Min. Pracy, 1 przedstawiciel Min. Przemysłu i Handlu, 2 przedstawiciele przemysłowców i 2 przedstawiciele Związków robotniczych.**

Komisja ta miałaby na celu rozpatrzenie wszelkich danych, związanych z wydajnością pracy i wysokością płac, oraz ustalenie nowej taryfy płac dla tkaczy.

Pozatem — projekt ten przewidywał, że wszystkie płace dniówkowe pozostają bez zmiany.

W projekcie było przewidziane, że ewentualna nowa umowa ma obowiązywać do 1 listopada r. b. z miesięcznym terminem wymówienia. O ile żadna ze stron nie wymówi umowy w tym terminie, zostanie ona automatycznie przedłużona na następny kwartał.

Nowa taryfa płac dla tkaczy miała być oparta, według tej propozycji, na płacach przeciętnych akordowych, wynikających z umowy z dn. 23 listopada 1928 r., to znaczy, na podstawie wygasłej w swoim czasie umowy, której przemysłowcy nie chcieli przedłużyć.

Dłuższy spór na Konferencji toczył się koło tego, iż w protokóle miała być ustalona zasada, że nowe stawki akordowe nie mogą w niczem obniżyć płacy, wynikającej z dawniejszej umowy.

Projekt, wysunięty wczoraj przez Min. Pracy, **został przez przedstawicieli robotników zaakceptowany, ale przedstawiciele przemysłowców bezwzględnie go odrzucili, ponieważ dążą oni do ustalenia nowych stawek akordowych w taki sposób, aby były niższe, niż poprzednio.**

W momencie, kiedy doszło już nieomal do zerwania rokowań, przedstawiciele Min. Pracy zaproponowali nowy projekt, z którego wynika, **iż wszystkie płace w przemyśle włókienniczym w okręgu bielsko-bialskim, oparte na umowie z dn. 23 listopada 1928 r., mają być przedłużone i ma być zawarta nowa umowa na tych samych warunkach, co poprzednio.**

Na tę propozycję przedstawiciele przemysłowców również odpowiedzieli odmownie, oświadczając, że nie mają w tej sprawie odpowiednich pełnomocnictw i muszą się odwołać do ogólnego zebrania przemysłowców w Bielsku.

Przedstawiciele robotników oświadczyli, że tę ostatnią propozycję Min. Pracy przyjmują również do wiadomości.

Jak wynika z powyższego, zatarg w przemyśle włókienniczym bielsko-bialskim nie został jeszcze zlikwidowany, z powodu nieprzejednanego stanowiska przemysłowców.

Przemysłowcy bialscy chcą wykorzystać obecny kryzys w przemyśle włókienniczym w celu pogorszenia warunków pracy i płacy. Nie wypowiadają tego szczerze, ale dążą do takiego sposobu załatwienia konfliktu, któryby im umożliwiał później pewne obniżenie płac.

Robotnicy na żadne dalsze ustępstwa bezwzględnie nie pójdą. Cała zdrowo myśląca opinja publiczna musi potępić stanowisko przemysłowców w tej sprawie. Za przedłużający się zatarg w przemyśle całkowita odpowiedzialność spada na przemysłowców!

ZAMORDOWANIE WICEPREZYDENTA BRAZYLJI

Londyn, 7 lutego. (PAT). Agencja Reutera donosi z Bello Horiannto przez Rio de Janeiro, że dokonano tam morderczego zamachu na życie wiceprezydenta Mello Vianna, który, ciężko raniony w szyję, zmarł. Z tego samego źródła donoszą, że w zamachu tym zginęło kilka innych osób, a kilka odniosło rany.

Otrzymawszy wiadomość o zamachu prezydent de Souza udał się natychmiast z Petropolis do miejsca wypadku.

Rząd zwołał posiedzenie nadzwyczajne rady gabinetu z udziałem ministra Sprawiedliwości, celem przedsięwzięcia energicznych kroków śledczych.

B. POSEŁ NA SEJM Adolf Dubrownik (STR. CHŁOPSKIE)

skazany został przez sąd Okręgowy w Lidzie na 6 lat domu poprawy za... popieranie przewrotu majowego

W dniu 6 b. m. na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego w Lidzie pod przewodnictwem sędziego **Kaduszkiewicza** rozpatrywana była sprawa karna przeciwko b. posłowi Adolfowi **Dubrownikowi** i 10 tow., oskarżonym z art. 122 K. K.

W dniu 21 września 1926 urządzał ówczesny poseł **Dubrownik** sprawozdawczy wiec poselski w Rakowiczach. O zezwolenie na ten wiec poseł **Dubrownik** ubiegał się u władz administracyjnych i zezwolenie takie otrzymał, lecz na dzień 20 września, a nie na 21, jak o to prosił. Przez dwie godziny poseł **Dubrownik** oczekiwał na wyjaśnienie telegraficzne lub telefoniczne zaszłej pomyłki władz i układał się z policją, że będzie przemawiał li tylko 10 minut, aby oznajmić zebranym w liczbie około 3000 obywateli, dlaczego wiec nie może się odbyć.

Kiedy zaczął przemawiać poseł **Dubrownik,** to zebrana policja jawna i tajna niezwłocznie przystąpiła do rozpraszania tłumu, i tłum został rozproszony, a wiec uniemożliwiony.

Tymczasem w dwa lata później, t. j. w dn. 31 sierpnia 1928 r. został sporządzony w tej sprawie akt oskarżenia, i poseł **Dubrownik** wraz z 10-ciu uczestnikami zebrania został pociągnięty do odpowiedzialności karnej za rzekomy rozruch, jakkolwiek nikomu z policjantów karabinu nie odebrano i żaden z funkcjonarjuszów policji państwowej nie doznał jakichkolwiek obrażeń ciała.

Oskarżenie w tej sprawie było oparte li tylko na zeznaniach policji jawnej i tajnej, przyczem badanie tych świadków oskarżenia na rozprawie głównej przez przewodniczącego sędziego **Kaduszkiewicza** było przeprowadzone z jawnem naruszeniem zasady bezpośredniości procesu. Świadkowie ci prosili o odczytanie ich zeznań, złożonych w śledztwie i pan przewodniczący, sędzia **Kaduszkiewicz** zarządzał niezwłocznie odczytywanie zeznań, a świadkowie te zeznania potwierdzali.

W ten sposób sędzia **Kaduszkiewicz** z wyjątku, na który zezwala art. 338 K. P. K., **zrobił regułę** i unicestwił bezpośredniość procesu.

Również w sprawie zaprzysiężenia świadków p. przewodniczący sędzia **Kaduszkiewicz** pogwałcił art. 11 K. P. K., gdyż wszyscy świadkowie odrazu złożyli przysięgę jeden po drugim, a nie każdy z osobna przed swem zeznaniem.

Szereg pytań, zadawanych świadkom ze strony obrony, przewodniczący, sędzia **Kaduszkiewicz,** uchylił, uniemożliwiając szczegółowe wyjaśnienie sprawy.

Rezultatem takiej rozprawy był wyrok, **skazujący b. posła Adolfa Dubrownika na 6 lat domu poprawy,** a po zastosowaniu amnestji — na **4 lata,** zaś 9-ciu innych oskarżonych skazano na jeden rok domu poprawy, a po zastosowaniu amnestji — na pół roku.

Uniewinniono jedynie będącego obecnie w wojsku oskarżonego **Czerniaka,** co do którego wszyscy świadkowie oskarżenia (policja jawna i tajna) cofnęli dane u sędziego śledczego obciążające zeznania.

***

Wyrok, o którym piszemy powyżej, ma swoją treść swoistą, niezmiernie charakterystyczną. We wrześniu r. 1926 pos. Dubrownik tak samo, jak całe Stronnictwo Chłopskie podówczas, należał do szczerych zwolenników marsz. Piłsudskiego. Ów wiec, który spowodował proces, miał być wiecem na rzecz marsz. Piłsudskiego. Wyrok jest zatym czymś w rodzaju policzkowania przez system rządzenia... siebie samego i własnej swojej ideologji. Do sprawy tej powrócimy.

Parlament Rzeczypospolitej

Sejm pracuje dalej nad budżetem

Dalszy ciąg dyskusji nad budżetem oświaty. Budżet Min. Spr. Zagranicznych. Budżet Min. Sp. Wojskowych.

BUDŻET MIN. OŚWIATY

DALSZA DYSKUSJA.

W dalszym ciągu dyskusji nad budżetem Oświaty przemawiał wczoraj pos. *Utta* (Kl. Niem.), wytykając Ministrowi, że w budżecie nie znalazł ani grosza dla niemieckiego prywatnego szkolnictwa powszechnego. Mówca zapytuje, czy Rząd gotów jest ustawowo załatwić sprawę szkolnictwa niemieckiego w Polsce. Mówca wdzięczny jest Kom. Budż., że w pewnym stopniu uwzględniła potrzeby szkolne ludności niemieckiej.

W dalszej dyskusji przemawiali posł. *Puljan* (Ch. D.), *Smulikowski* (BBS.), *Balicka* (Kl. N.), *Jaworska* (BB).

Podczas przemówień pos. *Smulikowskiego* i *Jaworskiej*, którzy polemizowali z katolickiemi wywodami pos. *Czetwertyńskiego*, wywiązała się dwukrotnie ostra wymiana słów pomiędzy „rządowcami" i klubem narodowym.

Z ław B. B. ktoś rzucił pytanie:

— A Zdziechowski czy nie był prawosławny?

Głos na prawicy: Nieprawda!

Tow. *Piotrowski:* To kłótnia w rodzinie. Papież błogosławi was i was.

Pos. *Jaworska* nazwała przemówienie pos. Czetwertyńskiego „wkraczaniem z butami do duszy ludzkiej". Dziś — mówi — już ulica gospodaruje w duszy człowieka. *(Wrzawa na prawicy).*

Pos. *Rybarski:* Czy pani to mówi w imieniu Bloku?

P. *Jaworska:* Ryzykuję twierdzenie, że wyrazy głębokiego oburzenia z powodu wystąpienia p. Czetwertyńskiego mówię w imieniu całego Bloku. *(Oklaski na ławach B. B.).*

PRZEMÓWIENIE TOW. ZERBE.

Stanowisko pana **Bartla** i pana **Czerwińskiego** w sprawie mniejszości narodowych nas nie zadowala, nietylko pod względem wygłoszonej zasady, ale i z powodu, że w osobie pana Bartla nie widzimy rękojmi sumiennego realizowania tego stanowiska. Na urzeczywistnienie przepisu Konstytucji o mniejszościach czekamy od chwili uchwalenia Konstytucji. Żądamy zupełnego równouprawnienia, w szczególności prawa do pielęgnowania kultury i języka niemieckiego w instytucjach prawno - publicznych, tam, gdzie są większe skupienia Niemców. Domagamy się także rozwoju szkolnictwa i organizacji samorządowej o charakterze publiczno - prawnym. Prawie codziennie musimy walczyć przeciw szykanom władz szkolnych. P. Bartel mówił, że coraz bardziej rozwija się zgodne współżycie narodu w Państwie Polskiem. Taką współpracę my widzimy w klasie pracującej tylko. Odrzucamy zaś wszelkie nawoływanie do współpracy za cenę pozbycia się swojej narodowości. Obecny Minister na stanowisku wiceministra mógł być ostrożnym w sprawie mniejszości, ale teraz jako odpowiedzialny członek Rządu powinien zająć zasadnicze stanowisko i wysunąć program praktyczny.

Następnie przemawiali posł. *Kozłowski* (B. B.), *Jeremicz* (Kl Białorus.). ks. *Krayczyrski* (Kl. Niem.), *Tomczak* (B.B.), *Burda* (B. B. S.), *Bogusławski* (B. B.), *Chrucki* (Kl. Ukr.), i *Palijiw* (kl. Ukr.).

PRZEMÓWIENIE MINISTRA CZERWIŃSKIEGO.

Zastrzegłszy się, że będzie mówił tylko o zagadnieniach katolickich, p. Minister powiedział:

„Nie jestem zawodowym politykiem i często zagadnienia ujmuję wyłącznie na podstawie uczciwego sumienia. Nabieram też coraz większej pewności, że w tej kampanji chodzi nie tyle o interesy religji i kościoła, ile o względy polityczne.

Tow. **Diamand:** Pan Minister mówi to o księciu Radziwille?

— Nie, bo ks. Radziwiłł wyraźnie odgrodził się od tej kampanji. Do wniosku tego dochodzą zarówno obserwując, gdzie powstają ogniska tej kampanji, jak i analizując stawiane zarzuty. Stwierdzam, że nie wydałem ani jednego zarządzenia, któreby w najmniejszym stopniu osłabiało stan posiadania, lub też wpływ kościoła katolickiego w sprawach wyznaniowych i szkolnych. Niektóre z pocisków albo były już wystrzelone raz, albo powinny być skierowane nie do mnię, lecz do moich poprzedników i to z okresu przedmajowego. Niedawno rozeszła się alarmująca pogłoska, że Ministerjum popiera sekciarstwo, bo zatwierdziło statut baptystów.

Otóż w b. dzielnicy rosyjskiej sekta Baptystów istnieje legalnie od 1854 r., a statut jej w Polsce został zatwierdzony przez Ministra Spraw Wewn. w r. 1923. Wszczyna się dalej alarmy na tle strajków szkolnych. Odkąd objąłem moje stanowisko, nie zaszedł ani jeden wypadek, któryby mógł zaniepokoić rodziców. Alarmuje się opinję katolicką, że Minister Oświaty mianuje Żydów do seminarjów nauczycielskich. Od czasu powstania Państwa pewna liczba żydów pracuje w szkołach średnich, jako nauczyciele i nowych nominacji nie było, choć nie uważałbym się za winnego, gdybym to zrobił, gdyż Minister Oświaty w Polsce jest dla wszystkich obywateli. **(Oklaski).**

Następnie mówca prostuje głosy prasy prawicowej o przebiegu konferencji łowickiej i dowodzi, że Ajencja Katolicka została wprowadzona w błąd przez swego informatora. Dalej mówca prostuje, że na Komisji Budżetowej nie mówił o religji, lecz o religijności.

„Religijność — mówi p. Minister — może być różna: może być szczera, a może być i taka, w którą się mały człowiek, jak aktor w płaszcz teatralny drapuje, a może być i taka, którą się jako towar na rynek polityczny wynosi. (Oklaski na ławach B. B.).

Pos. Rybarski: Portrety Papieża i Piłsudskiego kto przed wyborami wynosił na rynek?

W dalszym ciągu Minister oświadczył, że usiłuje zarówno ze względów politycznych, jak i wychowawczych odciągnąć młodzież z pod wpływów endeckich. Następnie wystąpił z obroną odczytów Kadena-Bandrowskiego.

Zakończył p. Minister swe przemówienie następującym zwrotem:

„Jeżeli to, co powiedziałem, Panom nie wystarcza, proszę wyciągnąć z tego konsekwencje konstytucyjne, a odejdę, nie mając do Was osobistego żalu. Ale pozwólcie na jedną prośbę: Jeżeli Wam wciskają argumenty przeciw mnie, pilnie uważajcie, czy wbrew waszej woli i wiedzy zamiast twardych, uczciwych kamieni, nie wciskają wam w rękę grudek cuchnącego błota. Kamieni się nie boję, ale błoto jest istotnie przykre.

SPROSTOWANIA.

Przed zakończeniem dyskusji nad Oświatą zabrał głos pos. *Czetwertyński*, który odpierał zarzut p. Ministra, jakoby przez niego przemawiała nienawiść. Ani słowem nie dotknął tego, co się nazywa sumieniem człowieka. Ponieważ p. Minister zapowiedział bezwzględną walkę pewnemu kierunkowi politycznemu, tembardziej nie powinien p. Czerwiński być Ministrem Oświaty.

Tow. *Piotrowski* odpowiadał pos. *Kozłowskiemu*, który zaprzeczył twierdzeniu naszego towarzysza, jakoby nauczyciel Puzyński z Włocławka podczas wyborów nie uczył, lecz uprawiał agitację wyborczą. Tow. *Piotrowski* obstaje przy swojem mniemaniu.

Po przemówieniu referenta pos. *Werschlera* zakończono dyskusję nad oświatą.

BUDŻET MIN. SPRAW ZAGRAN.

REFERAT TOW. CZAPIŃSKIEGO

Przemówienie swe zaczął tow. Czapiński od przedstawienia strony dochodowej i rozchodowej budżetu M. S. Z. Omawiając poprawki poczynione przez Kom. Budż., podniósł, że *komisji bynajmniej nie chodziło o politykę personalną względem Ministra, lecz o to, że gospodarka funduszami dyspozycyjnemi w Polsce jest źle postawiona i zmniejszenie funduszów dyspozycyjnych i propagandowych jest wskazane.* Konieczną jest też nowelizacja ustawy o N. I. K. dla obostrzenia kontroli nad gospodarką funduszami specjalnemi.

Referent wprowadził też do ustawy skarbowej poprawkę, uniemożliwiającą virement na nowoutworzony fundusz reprezentacyjny i wprowadzający kontrolę Sejmu nad funduszem propagandowym. Następnie referent podaje do wiadomości Sejmu, że Minister Zaleski na jego zapytanie oświadczył, że z funduszów tych żadna kwota nie idzie na prasę sanacyjną. Mówca sam nie miał możności wejrzenia w te sprawy.

Następnie tow. Czapiński *podniósł potrzebę poprawy uposażenia sił kontraktowych oraz podkreślił zbyt małą kontrolę parlamentu nad polityką zagraniczną.* Zaledwie raz na rok p. Minister zaznajamia parlament i to ogólnikowo z naszą polityką zagraniczną.

W dalszym ciągu przemówienia tow. Czapiński powiedział:

„Proszę Panów, pozwolę sobie poruszyć teraz parę kwestji natury personalnej. Na Komisji Budżetowej miałem zaszczyt postawić rezolucję, która została pomyślnie zaakceptowana, witającą przyjazd Pana Prezydenta Strandmana do Polski, jako naszego drogiego gościa, nie będę tego zjawiska tutaj szeroko omawiał, niewątpliwie będę wyrazem całego Sejmu, jeżeli przyjazd p. Strandmana gorąco z tego miejsca powitam. **(Oklaski w całej Izbie.).**

W marcu r. b. państwo Czechosłowackie będzie obchodziło szereg uroczystości z okazji 80-lecia swego prezydenta p. Masaryka. P. prezydent Masaryk, jest nie tylko wielkim mężem, nie tylko wielkim umysłem i wielkiem sercem, jest nie tylko człowiekiem niezmiernie zasłużonym dla swego narodu, ale ośmielę się podkreślić także to, że głębokie zrozumienie społecznych potrzeb ludności pracującej znalazło dostęp do serca ludności robotniczej. Sam byłem przy tem, gdy kongres partji czechosłowackich socjal - demokratów jednomyślnie uchwalił posłać depeszę do p. prezydenta Masaryka, by na drodze demokracji łącznie z parlamentem bez wybuchów i wstrząsów prowadził swój naród do szczęśliwego rozwoju. Kiedy za parę tygodni cały naród czechosłowacki owacyjnie będzie witał swego prezydenta i uroczyście będzie obchodził dzień jego urodzin, niewątpliwie i naród polski będzie brał udział w tym radosnym fakcie. **(Oklaski).** I dlatego pozwolę sobie tutaj z tego miejsca wyrazić — przypuszczam, że nie będę odosobniony — mniemanie, że wszyscy przyłączymy się do tego radosnego obchodu".

Następnie mówca omawia wszechstronną działalność Ligi Narodów, specjalnie zainteresowanie się Ligi zagadnieniem bezrobocia, będącem jednem z najbardziej palących zagadnień w Europie powojennej.

Następnie już nie w charakterze referenta, lecz jako przedstawiciel Z. P. P. S. oświadczył:

„Jakkolwiek ustosunkowaliśmy się krytycznie do niektórych poczynań pana Ministra Zaleskiego, to jednak muszę powiedzieć, że zasady wyłuszczone przez niego w Komisji Spraw Zagranicznych, zasady pokoju, arbitrażu, rozbrojenia, a zwłaszcza pokojowego współżycia z Niemcami — znajdują pełne zrozumienie w naszem stronnictwie".

(CIĄG DALSZY NA STR. 3-ciej).

O duszę Ludu

Od jednego z uczestników słynnej już „Konferencji łowickiej" otrzymujemy uwagi następujące: Red.

W dniach 10, 11 i 12 stycznia r. b. odbyła się w Łowiczu w Szkole Rolniczej na Blichu, Konferencja poświęcona **„Zagadnieniom Kultury Wiejskiej w Polsce".**

Konferencję tę zorganizowało Ministerjum Oświaty przez swój **Wydział Oświaty Pozaszkolnej,** zapraszając na nią przeszło sto osób z grona pracowników oświatowych, profesorów uniwersytetów i innych uczelni, oraz urzędników ministerjalnych.

Na konferencji był w pierwszym dniu obecny p. Minister **Czerwiński,** który. po zagajeniu obrad, oddał przewodnictwo p. **Godeckiemu.** Naczelnikowi Wydziału Ministerjum Oświaty.

Z przemówień różnych referentów. przemówień bardzo górnolotnych, których tu streszczać obecnie nie mamy zamiaru, wysunęły się dwie zasadnicze tezy: **czy w Polsce wśród ludu należy szerzyć kulturę dawną — szlachecką, czy też iść do ludu z kulturą nowoczesną?** Jednakowoż zwolennicy tych tez, ani jedni, ani drudzy, nie potrafili sformułować praktycznego stosowania swoich poglądów.

Wyrazicielem kierunku kultury dawnej — szlacheckiej był na konferencji prof. **Limanowski** mówiąc „Kultura - to kwiat i stosunek do Boga. Jeżeli była twórczość dawniej, to tylko dla tego, że ludzie tworzyli dla Boga. Przeszłość istnieje w nas, nie można jej zatrzeć. Destrukcją jest zacieranie przeszłości" i t. p.

Inni referenci byli odmiennego zdania. Prof. **Bujak** określił wywody **Limanowskiego** „Uwerturą patetyczną".

P. **Maj** ze Związku nauczycielstwa szkół powszechnych, wypowiedział się przeciwko idealizowaniu kultury szlacheckiej, dowodząc, że kulturę szlachta tworzyła. opierając się na strasznym wyzysku chłopów i na ich poniżeniu.

P. **Zutyl** ze Związku Młodzieży Wiejskiej wywody prof. **Limanowskiego** nazwał „krzykiem umierającej szlacheckiej kultury", twierdząc, że dzisiejsza wieś tej kultury nie chce i że tworzy własną nową kulturę.

P. **Radwan,** Naczelnik Wydziału Ministerjum, przestrzegał przed powrotem do martwych tradycji, płynących bądź z form narodowych bądź z religijnych.

P. **Dec,** Kierownik Oświaty pozaszkolnej Ministerjum ostrzegał przed budowaniem kultury na podstawach religji chrześcijańskiej. Powiedział: „Religja chrześcijańska stała się narzędziem wojny. Mówić o tem wiele nie można, gdyż artykuły kodeksu karnego zamykają nam usta. Religji nie należy łączyć z kościołem i z tem co z tych kościołów płynie".

Jeden tylko referent p. **Solasz,** Kierownik Uniwersytetu ludowego w Szycach, jasno przeciwstawił sztucznej i fałszywej kulturze szlacheckiej, zdrową duchową kulturę chłopa.

W wyniku tych wszystkich przemówień można stwierdzić, że prawie wszyscy mówcy, za wyjątkiem prof. **Limanowskiego,** dowiedli, że rola szlachty i kleru, w kierunku oddziaływania kulturalnego na lud, już się skończyła i że do roli tej te czynniki już nie powrócą.

Charakterystycznem jest że na konferencjach tych. po za kilkoma inteligentami pochodzenia chłopskiego, chłopów wcale nie było.

A szkoda wielka, bo byłby się chłop dowiedział, jak to pewne czynniki dbają o niego, o jego duszę.

Księży też nie było, gdyż nie zostali na tę konferencję zaproszeni. To znów wywołało oburzenie wśród kleru i w pismach t. zw. narodowych.

Zreasumowawszy nasze wrażenia z tej konferencji, musimy powiedzieć: zjechali się ludzie kulturalni z różnych stron kraju, mówili jedni bardzo pięknie, drudzy mniej pięknie, w końcu potańczyli z zaproszonemi specjalnie dziewczętami wiejskiemi, pojechali wszyscy do swoich domów, a wszystko pozostanie po staremu.

Pozostanie po staremu, gdyż większość naszej inteligencji, tej która wogóle o kulturze może coś mówić, wychowana jest na pseudo-kulturze szlacheckiej, nowoczesnych sposobów myślenia jeszcze sobie nie przyswoiła i duszy ludu polskiego, t. j. duszy chłopa i robotnika polskiego, zupełnie nie zna.

W momencie upadku Państwa Polskiego i w momencie zniesienia pańszczyzny, kultura szlachecka w Polsce się skończyła, bowiem trwała ona tak długo, dopókąd szlachta polska odgrywała w kraju dominującą rolę, opierając swoją powagę na wyzysku społecznym chłopa.

Jak powierzchowną była ta szlachecka kultura, świadczą fakty z przeżyć porozbiorowych.

Z powodu utracenia dominującego stanowiska w kraju i z powodu zmienionych warunków ekonomicznych na wsi. szlachta polska, przez cały ubiegły wiek, emigrowała do miast, zajmując w tych miastach lepsze stanowiska. Zdawałoby się. że taki przypływ, tego jakoby kulturalnego elementu do miast, oddziała dodatnio na podniesienie się kultury wśród mieszczaństwa, tymczasem, widzimy. że przybysze ci żadnego wpływu przez taki długi okres czasu na podniesienie się kultury w miastach nie wywarli. Przeciwnie, przynieśli szkodę w tym kierunku, gdyż wprowadzili w życie miast naszych nieudolne małpowanie kultury, przejawiające się zaledwie w drugorzędnych formach i w naśladownictwie. Treści żadnej w wyniku tych wpływów kulturalnych szlachty na mieszczaństwo niema, i gdyby nie ten fakt historyczny, wprowadzania kultury szlacheckiej do miast, mieszczaństwo nasze, idąc swoją drogą, napewno znacznie dalej byłoby posunięte w kulturze.

O wpływaniu kulturalnem szlachty na chłopów, niema co mówić — szlachta w interesie swoim egoistycznym, starała się utrzymać chłopa w ciemnocie. Zemściło się to strasznie w okresie naszych dziejów porozbiorowych, gdyż lud w masie swojej udziału w powstaniach o niepodległość nie wziął. Odezw skierowywanych ku niemu nie czytał, gdyż czytać nie **umiał.**

Zatem, księga dziejów kultury szlacheckiej w Polsce już się zamknęła i więcej się nie otworzy. Bowiem kultura ta dziś jest już przeżytkiem.

W odrodzonej Polsce, opartej na demokratycznym ustroju, odegrać ma teraz dziejową rolę lud, t. j. **chłop i robotnik.** O duszę zatem tego ludu idzie teraz walka. Idzie walka o to, ażeby ludowi narzucić takie sposoby myślenia, któremi bezwiednie zostałby opanowany w kierunku starej kultury szlacheckiej, t. j. wstecznictwa.

Daremne są jednak te próby. Kto zna ten lud, kto z tego ludu wyszedł i czuje się cząstką tego ludu i ma tę śmiałość się do tego przyznać, chociażby nie wiem jakie zajmował stanowisko, ten wie, jakie wielkie walory kulturalne w duszy tego ludu — naszego chłopa i robotnika drzemią.

Tak jest — **drzemią,** gdyż niema jeszcze warunków, któreby pozwoliły naszemu chłopu i robotnikowi w całości te skarby duszy swojej przejawić nazewnątrz.

Nieśmiertelny **Chopin,** wielki **Moniuszko** i cała masa pisarzy, poetów i malarzy, czerpali natchnienia do swych dzieł z duszy ludu polskiego.

W ostatnich walkach o Niepodległość, począwszy od ósmego lat dziesiątka ubiegłego stulecia, najpotężniejszym czynnikiem — czynnikiem idejowym był chłop i robotnik. Działo się to dlatego, że znaleźli się ludzie, którzy potrafili trafić do **duszy tego ludu** — trafić nie w imię interesów egoistycznych.

To też z chwilą rozpoczęcia się procesu budzenia duszy polskiego ludu, widzimy przejawy tych wielkich walorów duchowych jego.

Niewolnik w kraju, chłop i robotnik polski, wygnany nędzą na tułaczkę - na obczyznę, nie posiadający nic, prócz zdolności do pracy fizycznej, wylękniony i onieśmielony bogactwem kultury innych krajów, wyzyskiwany przez wszystkich, nie broniony przez nikogo, chłop i robotnik polski jedzie do Westfalji, do Francji, do Stanów Zjednoczonych, do Brazylji i innych krajów i tam budzi się w nim **godność człowieka.** Tam dopiero ma możność otwarcia duszy swojej i przejawienia tych duchowych wartości, jakie w tej duszy przez wieki drzemały.

Chłop i robotnik polski na obczyźnie uczy się, zakłada stowarzyszenia kulturalne, kluby, kółka śpiewacze i dramatyczne, organizuje własne orkiestry i t. p.

Specjalnie w Brazylji — w Paranie, chłop polski zakłada kwitnące kolonje, przewyższające pod wieloma względami kolonje, zakładane przez wychodźców innych narodowości.

Podczas wojny i po wojnie chłop i robotnik polski na obczyźnie służy pomocą braciom swoim w kraju.

Dowodem tych przejawów kultury naszego ludu, był na zeszłorocznej Wystawie w Poznaniu wielki pawilon, obrazujący kulturalne poczynania naszego wychodźctwa.

Czem się to jednakże dzieje, że chłop i robotnik polski na obczyźnie potrafi przejawiać swoje wartości kulturalne, gdy u nas w kraju ludzie uczeni i mądrzy radzą nad podniesieniem kultury ludowej?

Tu musimy wrócić do powiedzenia jednego z referentów konferencji łowickiej „Kultura — to kwiat".

Tak jak kwiat może się rozwijać tylko w odpowiednich warunkach, a nieraz tylko w cieplarniach, tak samo kultura — prawdziwa duchowa kultura — może się rozwijać też tylko w odpowiednich warunkach.

O te właśnie **sprzyjające warunki** dla rozwoju kultury ludowej w Polsce chodzi.

Rozprawianie na temat zaszczepiania kultury ludowi nic nie da, gdyż kultura w duszy tego ludu istnieje. Trzeba tylko stworzyć odpowiednie warunki przy których kultura ta będzie mogła się przejawiać.

Lud polski — chłop i robotnik — był od prawdziwej kultury przez wraże siły stale odgrodzony. Dziś jest już inaczej. polepszone cokolwiek warunki, umożliwiają chłopu i robotnikowi na przejawy kultury w treści, w istocie **dążenia ku pięknu.**

Przejawem tego jest praca w sekcjach artystycznych T. U. R. w całej Polsce, oraz liczne Towarzystwa kulturalne po wsiach.

Robi się to jednak samorzutnie, bez współdziałania tych czynników, które radzą nad tem. jaką kultura ludu polskiego być powinna.

Kultura ludu polskiego przejawia się taką, jaką jest ukryta w jego duszy!

Obserwator.

Listy z podróży

NA POKŁADZIE „EDAMU"

Okręt, który ma przewieźć do Meksyku małą garstkę emigrantów z Polski, oraz moją skromną osobę, nazywa się „Edam" i należy do Linji Holendersko-Amerykańskiej. Wszystkie okręty tej linji okrętowej mają nazwy kończące się na „dam", a więc „Leerdam", „Maasdam", „Spaarndam" i t. d. Owa końcówka „dam" oznacza więc niejako ich przynależność rodzinną, podobnie, jak po końcówce „ic" poznać można łatwo, iż okręt należy do „Linji Białej Gwiazdy" („Olimpic", „Megantic";).

„Edam" jest niewielkim „cargo", liczy on zaledwie 8.871 registerton, daleko mu więc bardzo do owych olbrzymich transatlantyków w rodzaju „Lewiatana". Osadę okrętu tworzy sześciu oficerów i 66 marynarzy, maszynistów, palaczów, służby okrętowej i t. d.

Od trzech dni stoi „Edam" w porcie antwerpskim na Noorderdokken i bierze ładunek. Od rana do nocy skrzypią w Doku 104, przy którym okręt jest przycumowany, wielkie portowe żórawie, szumią osuwające się po blokach liny. „Edam" pochłania nieprawdopodobne wprost ilości skrzyń, takich i innych rozmiarów, worków, beczek, wielkich żelaznych łomów. Uwierzyć się nie chce, by niewielki „Edam" zdołał pomieścić to wszystko. A jednak ginie to wszystko w jego czeluściach, żórawie skrzypią dalej, a robotnicy portowi przesuwają dalej liny bloków w czarnych, zniszczonych rękach. W niebieskich bluzach i portkach, które kiedyś zapewne miały jakąś ustaloną barwę, teraz zaś są zbiorowiskiem plam, wszelkich możliwych rozmiarów i odcieni, pracują flegmatycznie, wołając od czasu do czasu do siebie wyrazy ostrzeżenia lub napomnienia, gardłowem flamandzkiem narzeczem. Zarabiają przeciętnie 64 franki dziennie.

Antwerpja jest wielkim i ruchliwym portem. Można tu widzieć flagi handlowe wszystkich krajów, wszystkich części świata. W kanałach portowych biją w niebo lasy masztów i kominów. Wśród potężnych parowców widnieje jeszcze gdzie niegdzie skromny żaglowiec, żałosny anachronizm w wieku samolotów, radja i telewizji, kiedy nie trzeba już czekać na przyjazne wiatry, ale kiedy siły przyrody coraz bardziej gną karki przed zdobywczym umysłem człowieka. Jakoż żaglowce wymierają i już obecnie bardzo rzadko pławią się w promieniach słońca białe bukiety żagli.

Przez dzień cały port antwerpski żyje, i tętni i wibruje rytmem pracy. Jedne okręty wyrzucają swój ładunek i odpoczywają po dalekich rajdach, inne pospiesznie — czasem nawet przez noce, gdy dnia nie starcza — uzupełniają ładunek przed wyruszeniem w podróż. Z nastaniem mroku port zamiera. Robotnicy portowi wracają do domów, wstępując po drodze na szklankę dobrze zasłużonego piwa. Łatwo sobie wyobrazić z jaką rozkoszą palą pierwszego po pracy papierosa. Na każdym bowiem doku widnieją białą farbą wymalowane napisy zabraniające jaknajsurowiej palenia w ich obrębie. Zaprószenie ognia w dokach może mieć nieobliczalne następstwa.

Z nastaniem mroku doki pustoszeją i cichną. Tysiące świateł przegląda się w brudnych niezbyt wonnych, wodach kanałów. W blaskach tych świateł rysują się czarne kontury okrętów. Ciszę mąci od czasu do czasu wesoła melodja wygrywana na harmonji, lub przykry ryk syreny opuszczającego port okrętu. W tym nocnym letargu wrącego życiem portu, w samotnej zadumie magazynów portowych, w mrokach błotnistych małych uliczek, w zadumie ciasno obok siebie wyrastających masztów, jest niekłamany, niecodzienny urok.

„Edam" zakończył już branie ładunku. Z obu kominów okrętu bucha czarny dym. Za godzinę przybędzie holownik z pilotem i wyprowadzi okręt z labiryntu kanałów. „Edam" zdąża do Boulogne sur Mer, skąd list ten wyślę do „Robotnika".

ROMAN DĄBROWSKI.

OBNIŻENIE

STOPY DYSKONTOWEJ BANKÓW AKCYJNYCH

Dnia 7 b. m. odbyło się posiedzenie Związku Banków w Polsce, na którem postanowiono obniżyć stopę dyskontową w bankach prywatnych z 13 na 12%, a równocześnie zredukować stopę procentową przy wkładach. Obniżka stopy dyskontowej wejdzie w życie z dniem ukazania się rozporządzenia Ministerjum Skarbu o lichwie pieniężnej, co przypuszczalnie nastąpi około 15 b. m.

PARLAMENT RZECZYPOSPOLITEJ

CIĄG DALSZY.

W końcu tow. *Czapiński* zakwestjonował słuszność przeprowadzania zmian w umowach handlowych lub zawierania umów z państwami obcemi bez ratyfikacji Sejmu, a li tylko opierając się na ustawie z r. 1924.

DALSZA DYSKUSJA NAD POLITYKĄ ZAGRANICZNĄ

Pos. *Radziwiłł* (B. B.) oświadcza się za restytuowaniem skreśleń poczynionych przez Komisję.

Pos. *Graliński* (Wyzwol.) widzi istotę trudności naszej polityki zagranicznej wewnątrz samego Rządu, a jest nią system obecnie w Polsce rządzący.

Masy narodu polskiego stanowią świadomą siłę, moralnie wspierającą ministra w jego poczynaniach na zewnątrz, domagają się jednak energicznej aktywności, przemyślanej planowości ze strony tych, którzy kierują jego polityką, by troskę o nietykalność granic przesuwać systematycznie z gwarancyj zbrojnych, na gwarancje międzynarodowe, którym na imię arbitraż i sankcje, co pozwoliłoby przystąpić do zmniejszenia zbrojeń i choćby częściowo zdjąć z bark szerokich warstw ludności ciężary finansowe. *(Oklaski na lewicy).*

Pos. *Berezowski* (Kl. Narod.) nie ma zaufania do zagranicznej polityki Rządu.

Pos. *Dąbski* (Str. Chł.) apeluje do Ministra, by oszczędnie gospodarował funduszami specjalnemi, czem bardziej zaimponujemy zagranicy, niż rozrzutnością, salonkami, rautami i mundurami dyplomatycznemi. *(Głos na ławach B. B.:* W ciepłych krajach listek figowy dla ambasadorów.).

Pos. *Walnyckyj* (Selrob) roztoczył przed Sejmem obraz kraju wszelkich szczęśliwości, jakim ma być Z. S. S. R.

Niezmiernie wrażliwy pos. *Jaruzelski* woła: — A niechże Pana djabli wezmą z takiemi świetnemi wynikami.

Pos. *Zahajkiewicz:* Cóż to za nieparlamentarny zwrot!

W dalszym ciągu przerywano mówcy pytaniami o zdrowie gen. Kutiepowa, o fałszywe dolary i o wolności na wyspach Sołowieckich.

PRZEMÓWIENIE TOW. KRONIGA.

Pan referent powiedział, że stosunki polsko-niemieckie wchodzą w nową fazę. Objaw ten nie znajduje aprobaty wszystkich grup, zwłaszcza Stronnictwa Narodowego. Od czasu zawarcia umowy likwidacyjnej stronnictwo to wszczęło w całym kraju akcję, mającą na celu szerzenie nastroju przeciw układowi z Niemcami. **Jest to akcja szkodliwa, gdyż przeszkadza zbliżeniu dwuch wielkich narodów sąsiedzkich.** Niemieccy socjaliści witają z radością fakt, który może doprowadzić do zbliżenia obu narodów i apeluję do Ministra Spraw Zagranicznych, aby dążył do sfinalizowania umowy handlowej z Niemcami.

BUDŻET WOJSKOWY

Budżet Min. Spraw Wojskowych referował pos. **Czetwertyński,** podnosząc oględność komisji w przeprowadzaniu oszczędności w tym resorcie.

Następnie zabrał głos pos. tow. **Pająk,** który w końcu przemówienia ponowił wniosek zmniejszenia liczby szeregowych o 60 tysięcy osób.

Przemówienie tow. Pająka, z braku miejsca, podamy w jednym z najbliższych numerów „Robotnika".

Pos. **Fidelus** (Wyzwol.) protestował przeciw używaniu organizacji przysposobienia wojskowego do celów partyjnych, przeciwko rozrzutności w armji. Nawoływał do pilnowania niesumiennych dostawców.

Pos. **Dąbrowski** (Kl Nar) uważa, że jeszcze za mało wydajemy na wojsko. Rządom pomajowym zarzuca zastój i brak twórczości. Twórczość przejawia się tylko na polu zmian personalnych i mnożenia emerytów, co obciąża znacznie Skarb Państwa.

Pos. **Kościałkowski** (BB) porównywa budżet wojskowy polski z budżetem niemieckim, który jest 4 razy większy i z budżetem Sowietów, który jest 6 razy większy. Skreślenie 2 miljonów z funduszu dyspozycyjnego Min. Spraw Wojsk. mówca uważa za złośliwość i powtarza demagogiczną bajkę o tem, że te pieniądze idą na walkę ze szpiegostwem.

BURZLIWY INCYDENT.

Gdy pos. Kościałkowski w dalszym ciągu atakował Sejm za odmówienie podwyższenia funduszu dyspozycyjnego, pos. **Wyrzykowski** zawołał z miejsca:

Zbieraliście miljon przez 8 miesięcy i przekonaliście się, jak trudno ten grosz przychodzi.

P. **Kościałkowski:** Gdy Sejm funduszu tego nie restytutował, wtedy ci, którym Polska nie przyszła za darmo, postanowili złożyć ten fundusz na walkę ze szpiegostwem i zebrali więcej, niż miljon. **(Wrzawa. Głosy:** Pod przymusem dawali. Policjanci musieli płacić). Obecnie ta sama sprawa się powtarza. Na Komisji Budżetowej prosiłem, aby nie igrać z obronnością Państwa.

— P. Stefan **Dąbrowski:** Dajemy 37% na wojsko, a pan tu mówi, że nie chcemy dać pieniędzy.

P. **Kościałkowski:** Wtedy przypuszczono atak na mnie, że to idzie na cele partyjne. Hasło zbierania pieniędzy na ten cel nie myśmy rzucili, powstało samorzutnie. **(Śmiech. Głos:** Koń by się uśmiał).

Następnie p. **Kościałkowski** wystąpił w niepraktykowany sposób przeciw wnioskowi tow. **Pająka** o zmniejszeniu liczby szeregowych:

„Mówił pan Pająk, że sytuacja ekonomiczna kraju nie pozwala na to, aby wielkie pieniądze szły na armję. Te wnioski doprowadziły do rozbioru. **(Głos:** To samowola szlachetczyzny). A teraz wstyd mi to powiedzieć, samowola robotnika polskiego. **(Wielka wrzawa na ławach lewicy).**

Tow. **Pająk:** Nie wolno obrażać robotnika polskiego!

— Pan obraża robotnika.

Marszałek Daszyński: Niech pan nie wprowadza elementu roznamiętnienia do tej poważnej dyskusji.

— Dopóki my żyjemy, któryśmy rozpoczęli walkę o niepodległość i któryśmy skupili około siebie wszystkich którzy byli zdolni do boju, nie dopuścimy by nasza siła zbrojna była pomniejszona.

P. **Kosmowska:** Kto to mówi „my"? P. Kościałkowski był wypieszczonym synem szlacheckim, gdy robotnicy szli do boju.

Po przemówieniu pos. **Pieniążka** (Piast), który wypowiadał się przeciwko wprowadzaniu polityki do armji oraz przypomniał wniosek o podniesieniu żołdu szeregowym, zabrał głos tow. **Pająk,** którego oświadczenie nie podajemy na tytułowej stronie „Robotnika".

Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 10. Na porządku dziennym budżet Min. Spraw Wewnętrznych, Przemysłu i Handlu oraz Poczty i Skarbu.

PRZEGLĄD PRASY

Sejm.

„Gazeta Warszawska" nazywa dyskusję sejmową nad budżetem Min. Sprawiedliwości „sądem nad Carem" i kończy swe uwagi zdaniem: „Bez Carów państwo istnieć może, bez prawa i sprawiedliwości — nie"! Święta prawda. Ale jak nisko upadła już sanacja, jeżeli endecja występuje w roli obrońcy prawa i sprawiedliwości.

Kilka pism sanacyjnych usiłuje nadal wybielić pos. Kozłowskiego z B. B. drogą... napaści na marsz. Daszyńskiego. Ale znać już wyraźne wyczerpanie: zabrakło amunicji. Tylko dokoła P. A. T. trwa jeszcze huczek polemiczny. **„Kurjer Poranny"** wpada w cynizm. Ma on pretensję do P. A. T. o to, że za **mało** podał o odczycie krakowskim p. Świtalskiego. PAT. kosztuje grube pieniądze — woła „Kurj. Por." — i jeżeli co było skandalem, to tylko „ta niedopuszczalna trwoga, która przeszkodziła PAT-owi w wypełnieniu obowiązku wobec obdzieranych ze skóry abonentów".

PAT istotnie obdziera ze skóry abonentów, których większość stanowią pisma opozycyjne. Już z tego choćby względu trzeba żądać od agencji rządowej, by nie uprawiała propagandy przeciw opozycji.

„Czas" nie przywiązuje większej wagi do zatargu o PAT. Twierdzi, że nie jest zadaniem PAT.-a podawać in extenso mowy poselskie, ale szybkie i dokładne informowanie prasy. Słusznie. Nikt też nie domaga się mów poselskich in extenso, lecz **objektywnego** sprawozdania z przebiegu posiedzeń bez okrasy tendencyjnej. Pozatem „Czas" wytyka PAT-owi, że nie spełnia dostatecznie innych zadań i rzuca myśl, by agencję oddać w ręce prywatne, rząd zaś subwencjonowałby ją.

Konstytucja.

„Gazeta Polska" zamieszcza olbrzymi artykuł o roli prezydenta w konstytucji pióra w. m. (Wacława Makowskiego?). Autor pyta:

> „Czy Prezydent stanowi ustawy? — nie. Czy Prezydent rządzi państwem?— nie. Czy Prezydent sądzi? — nie Każda z tych czynności ma organy, które się nią szczególnie zajmują".

A jakie wnioski wyciąga z tych założeń? Oto: 1) prezydent może odmówić podpisu pod projektem ustawy, uchwalonym przez parlament; 2) rząd winien być odpowiedzialny przed Prezydentem. Ależ w takim razie prezydent stanowiłby ustawy, rządziłby państwem, co jest sprzeczne z założeniami autora. W końcu autor oświadcza, że projekt konstytucyjny BB. „szuka" formuł prawnych, odpowiadających rzeczywistym potrzebom życia demokratycznej rzeczypospolitej w dziedzinie określenia urzędu prezydenta rzeczypospolitej.

A więc projekt BB. dopiero „szuka", ale w tem „szukaniu" zaszedł już tak daleko, że zrobił z prezydenta prawie że absolutnego władcę. Dokąd jeszcze zajdzie w dalszem „szukaniu?"

Również **„Przedświt"** poświęca całą stronę rozważaniom konstytucyjnym pióra samego Burdy. Autor powinien być wdzięczny referentowi prasy, że doczytał jego wywody do końca. Było to istotne poświęcenie z jego strony. Ale nie może już żądać, by streścił artykuł naszym czytelnikom. Wyjdzie to zresztą na korzyść zarówno autora, jak czytelników.

Ofensywa cadyków.

„Nasz Przegląd" drukuje alarmujący artykuł o zjeździe rabinów w Warszawie:

> „Nie przewidywaliśmy, że z natchnienia Frankfurtu i Góry Kalwarji spłynie fala powrotna, że znajdą się w Polsce Niepodległej politycy polscy. którzy dla doraźnych celów wyborczych, opartych zresztą na nieznajomości psychologji żydowskiej, potrafią pogodzić szczytne hasła o misji cywilizacyjnej państwa z protegowaniem najstraszliwszego obskurantyzmu".

Ale w tymże artykule czytamy, że w ostatnich wyborach do Sejmu wyborcy chasydzi z Małopolski Wschodniej głosowali w olbrzymiej większości na sjonistów, krzyżując akcję władz sanacyjnych i „Agudy". „Najstraszliwszy obskurantyzm" jest więc bardzo postępowy i kulturalny, o ile idzie na rękę sjonistom.

Pod pręgierz!

Sanacyjny **„Kurjer Wileński"** w depeszy własnej z Warszawy donosi, że w sprawie honorowej tow. Libermana i pos. Podoskiego, że

„zastępcy pos. Libermana: posłowie Niedziałkowski i Pużak odmówili jakiegokolwiek załatwienia honorowego tej sprawy".

Wstyd! B.

TAJEMNICZE ZAMORDOWANIE BEBESOWCA SIECZKI

Wczoraj o godzinie 10 wieczorem w podejrzanej kawiarence przy ul. Targowej 27 na Pradze, gdzie zazwyczaj zbierały się różne podejrzane figury kryminalne, przy jednym ze stolików siedziało trzech osobników.

W pewnej chwili do kawiarenki wszedł w towarzystwie niejakiego Jana Pawłowskiego, znany w Warszawie bebesowiec *Franciszek Sieczko.* Pomiędzy trzema gośćmi kawiarni, a przybyłymi wywiązała się jakoby sprzeczka i wkrótce zaczęły padać strzały. Ogółem padło 9 strzałów. W wyniku strzelaniny Sieczko ugodzony w głowę, piersi i bok legł martwy. Pawłowski otrzymał trzy postrzały w nogi. Sprawcy zbiegli.

Całe to zajście przedstawia się dosyć zagadkowo.

Należy przypomnieć, że nazwisko Sieczki było w ostatnich latach dosyć głośne. Mianowicie w różnych ulotkach, które krążyły po Warszawie, po zaginięciu gen. Zagórskiego, po porwaniu Nowaczyńskiego i pobiciu red. Mostowicza, Sieczko był wymieniany, jako jeden z tych, którzy brali udział w tych sprawkach.

P. Min. Sprawiedliwości Dutkiewicz oraz podwładne mu władze sądowo-śledcze mają obecnie wdzięczne zadanie wyświetlenia wczorajszej zagadkowej zbrodni i uchwycenia nitki, która doprowadziłaby może nie tyle do kłębka, ile do kłębowiska.

Sieczko przez jakiś czas pracował w Urzędzie Śledczym, skąd został wydalony.

LIST MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

DO PRZEWODNICZĄCEGO KOMISJI DLA ZBADANIA ZAJŚĆ z 31-go PAŹDZIERNIKA.

Przewodniczący nadzwyczajnej komisji sejmowej, dla zbadania zajść w Sejmie, w dniu 31 października ub r., pos. Czetwertyński, otrzymał od Marszałka Piłsudskiego pismo, w odpowiedzi na wystosowane przez komisję żądanie przekazania protokułów zeznań oficerów, przesłuchanych przez władze wojskowe.

W piśmie tem Marszałek Piłsudski ma donosić, że sprawozdanie o zajściach w Sejmie 31 października, złożył premjerowi Rządu i przypuszcza, że znajdują się już w aktach Sejmu, a dochodzenia, w postaci raportów poszczególnych oficerów, zawierają zażalenia na nieodpowiednie zachowanie się Marszałka Sejmu wobec nich i wobec tego aktów tych, obejmujących sprawy natury honorowej, wydać nie może.

Marszałek Piłsudski ma zakomunikować Komisji nazwiska 47 oficerów, którzy byli w Sejmie.

M. S. W. przeciw łapczywości magistrackiej

Skandaliczna gospodarka obecnego Magistratu Warszawskiego, gospodarka, którą — poza całkowitą obojętnością wobec potrzeb szerokich warstw ludności stolicy — cechuje żarłoczna troska o własne pełne kieszenie panów rządzących na ratuszu wywołała sprzeciw nawet tak przychylnie wobec Magistratu usposobionego Ministerjum Spraw Wewnętrznych. Mimo całej swej sympatji Ministerjum, jako władza nadzorcza, musiało zaprotestować przeciw cynicznej łapczywości bebesowsko-endeckiej. Oto bowiem co podaje Biuro Informacyj Prasowych:

Ministerjum Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Min. Skarbu, przyjęło w dniu 31 stycznia r. b. do wiadomości wyjaśnienia magistratu m. stoł. Warszawy w sprawie zastrzeżeń, poczynionych przy zatwierdzeniu budżetu m. stoł. Warszawy na okres budżetowy 1929 30, z wyjątkiem następujących spraw: ministerjum 1) **nie zgadza się na przyznanie dodatku za przejazdy tym ławnikom, którzy nie są stale zatrudnieni lustracją oddalonych od śródmieścia objektów gospodarki miejskiej,** 2) **nie zgadza się na utrzymanie dodatków specjalnych dla naczelników wydziałów, ich zastępców i pewnych kategorji pracowników miejskich, gdyż dodatki te nie znajdują uzasadnienia w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej o dostosowaniu uposażenia członków zarządu i pracowników komunalnych do uposażenia funkcjonarjuszów państwowych,** 3) podtrzymuje zastrzeżenia co do wyłączenia z budżetu urzędu weterynaryjnego, spraw, należących do kompetencji państwowych organów administracji weterynaryjnej, 4) uważa za konieczne prowadzenie mleczarni miejskiej conajmniej w dotychczasowych rozmiarach, 5) zwraca uwagę, że opłaty za badanie weterynaryjne winny pokrywać jedynie koszt tego badania, zaś kontrola oznakowania mięsa winna być dokonywana bezpłatnie, 6) zaleca przedsięwzięcie energicznych działań w celu obniżenia niedoboru teatrów miejskich, 7) w sprawie wydatków osobowych w szpitalnictwie, decyzja powzięta będzie przez ministerjum później.

UKRAIŃSKI INSTYTUT NAUKOWY

Na wczorajszem posiedzeniu Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia w sprawie utworzenia „Ukraińskiego Instytutu Naukowego". Instytut ten ma być utworzony przy Min. W. R. i O. P. i będzie miał na celu prowadzenie studjów w zakresie życia gospodarczego, kultury i historji narodu ukraińskiego oraz przygotowanie odpowiednich sił do pracy naukowej.

„URZĘDOWANIE"

Zarząd Główny Funduszu Bezrobocia odbył posiedzenie w dniu 30 stycznia r. b., t. j. we czwartek ubiegłego tygodnia. Na tem posiedzeniu nie został rozstrzygnięty ostatecznie wniosek Zarządu Obwodowego F. B. w Łodzi o przyznanie zasiłków dla bezrobotnych pracujących po 3 i 2 dni w tygodniu.

Decyzja w tej sprawie przeszła do rąk p. ministra Pracy **Prystora. Minęło już 10 dni i p. minister Prystor jeszcze nie raczył tej sprawy zadecydować.**

Czy to jest metoda załatwiania sprawy bezrobotnych! Czy też biurokratyczny tok urzędowania?

Czas najwyższy zdecydować się, panie Ministrze!

NA „FUNDUSZ OBRONY DEMOKRACJI I WOLNOŚCI"

Adwokat tow. Józef **Litauer** składa zwrot drobnych wydatków, czynionych w związku z obroną „Robotnika" w sprawach prasowych w sumie zł. 25.

Plan parcelacyjny

NA ROK 1930

Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie Rady Ministrów, ustalające plan parcelacyjny na r. 1931.

OBCHÓD DLA UCZCZENIA PAMIĘCI LUDWIKA WARYŃSKIEGO I PIERWSZYCH BOJOWNIKÓW O SOCJALIZM W POLSCE

odbędzie się, staraniem TUR-a, w środę dnia 12 lutego o g. 8 wiecz. w sali Tow. Hygjenicznego, Karowa 31.

Przemówienia wygłoszą:

Ignacy Daszyński: Zaranie ruchu socjalistycznego. — Proces krakowski.

Jan Krzesławski: Ludwik Waryński.

Dr. Kazimierz Dłuski: Waryński w Warszawie.

Aleksander Dębski: Przed aresztem.

Chór Związku Pracown. Użyteczności Publ. Deklamacja chóralna **Organizacji Młodzieży TUR.**

Bilety do nabycia drogą organizacyjną i w OKR PPS oraz w Księgarni Robotniczej, Warecka 9.

TELEGRAMY

W HISZPANJI

„POPULARNOŚĆ“ B. DYKTATORA

Madryt, 7 lutego. (PAT). Donoszą z Vallapolid, że studenci wybili szyby i uszkodzili godła w tamtejszej siedzibie Związku Patrjotycznego. Policja zmuszona była ustawić specjalną straż dla ochrony tablicy ku czci Primo de Rivera, wmurowanej w ścianie Ratusza.

ZNIESIENIE CENZURY PRASOWEJ

Madryt, 7 lutego. (PAT). Berenguer zajął przychylne stanowisko w sprawie prośby dyrektorów dzienników o zniesienie cenzury prasowej.

STAROMEKSYKAŃSKA GOŚCINNOŚĆ

Tampico, 7 lutego. (PAT). Nowowybrany mer miasta Villa Altamira oraz dotychczasowy mer zostali zamordowani podczas przyjęcia, wydanego na ich cześć! Przyczyny morderstwa nie są dotychczas znane.

CZICZERIN WYSTĄPIŁ z K.C. KOMUNISTYCZNEGO

Moskwa, 7 lutego. (AW). Cziczerin skierował do biura politycznego (Politbiura) partji komunistycznej oświadczenie, w którem prosi o zwolnienie go ze stanowiska członka Komitetu Centralnego sowieckiej partji komunistycznej. Rezygnacja Cziczerina została przyjęta.

ODCZYT POSŁA RAUSCHERA

Berlin, 7 lutego. (A. W.). Dziś na zaproszenie prezydenta Reichstagu Loebego, poseł niemiecki w Warszawie Ulrich Rauscher, wobec przedstawicieli wszystkich frakcyj niemieckich oraz przedstawicieli mniejszości niemieckiej w Polsce, wygłosił odczyt, wyjaśniający przyjście do skutku i znaczenie układu likwidacyjnego polsko - niemieckiego. Mówca wykazywał dobitnie, jakie korzyści uzyskuje Rzesza przez zawarcie traktatu likwidacyjnego i wskazał na wielkie polityczne znaczenie uregulowania stosunków z Polską, jako jednym z najpoważniejszych sąsiadów.

STRASZNA KATASTROFA KOPALNIANA

Saltlake City, 7 lutego. (PAT). Wskutek eksplozji w kopalni węgla w Standard Ville zasypanych zostało około 20-tu górników. Wydobyto dotychczas zwłoki 6-u górników. Trzech z pośród zasypanych robotników zdołano wydobyć żywych. Poszukiwania trwają.

KONFERENCJA MORSKA

PROJEKT STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Londyn, 7 lutego. (PAT). Przedstawiona wczoraj wieczorem delegacji brytyjskiej propozycja Stanów Zjednoczonych zawiera projekt przyjęcia bezpośrednio parytetu anglo - amerykańskiego w odniesieniu do wszystkich klas statków. Stany Zjednoczone proponują przyznanie im 18 krążowników o pojemności po 10.000 ton i uzbrojeniu artyleryjskiem 8-calowem, określając liczbę tej samej klasy statków dla W. Brytanji na 15 jednostek. Tym sposobem Stany Zjednoczone miałyby przewagę o 30.000 ton w klasie krążowników wielkich, natomiast W. Brytanja miałaby, zgodnie z propozycjami amerykańskiemi, przewagę w klasie krążowników mniejszych o uzbrojeniu 6-calowem o 42.000 ton. Takie rozwiązanie zmniejszyłoby różnicę w tonażu ogólnym w klasie krążowników między W. Brytanją i Stanami Zjednoczonymi do 12.000 ton na korzyść W. Brytanji. W kołach delegacji amerykańskiej uważają, że byłby to w odniesieniu do krążowników tego typu parytet całkowity, uwzględniający różnicę potrzeb obu państw. Osiągnięcie parytetu całkowitego byłoby do przeprowadzenia przez zastosowanie obu państwom swobody pewnych koniecznych wyrównań w kilku klasach statków. W ten sposób Stany Zjednoczone mogłyby zmniejszyć liczbę krążowników wielkich z 18-tu do 15-tu, z jednoczesnem powiększeniem liczby krążowników mniejszych, W. Brytanja zaś zwiększyłaby liczbę krążowników wielkich do 18-tu, zmniejszając liczbę krążowników małych. Amerykanie proponują także zrównanie sił w klasie pancerników w roku przyszłym, zamiast w r. 1932. Obecnie W. Brytanja posiada o 2 pancerniki więcej, jak Stany Zjednoczone. Proponuje się także jeden poziom tonażu w klasie torpedowców i transportowców lotniczych i zmniejszenie do minimum tonażu łodzi podwodnych.

MEMORANDUM ANGIELSKIE

Londyn, 7 lutego. (PAT). Rząd brytyjski przedstawił dzisiaj w Izbie Gmin memorandum, streszczające politykę W. Brytanji wobec konferencji morskiej. W memorandum swem rząd wyraża wiarę, że konferencja powinna nietylko zmniejszyć dzisiejsze rozmiary flot wojennych i programy ich rozbudowy, ale również położyć kres współzawodnictwu na tem polu, utrwalając tem samem pokój powszechny.

Zasadą polityki brytyjskiej jest utrzymanie swobody mórz dla celów komunikacji i handlu międzynarodowego. W. Brytanja bierze w swych dążeniach pod uwagę obecną sytuację polityczną, własne zobowiązania międzynarodowe oraz płynące z paktu Ligi Narodów. Rząd brytyjski jest zdania, że rozmiary zbrojeń morskich przestaną być groźbą dla równowagi międzynarodowej wówczas, gdy uda się utrzymać równowagę sił przez zawarcie porozumień międzynarodowych. Ponadto rząd brytyjski uważa, że równowagi takiej nie uda się osiągnąć przez równą liczebność statków wojennych i tonażu, lecz w drodze przyjęcia uzgodnionych z potrzebami istotnemi każdego z państw programów budowy statków. Nie da się tego osiągnąć przez przyjęcie jakiejś formuły ogólnej, lub stosunku arytmetycznego, gdyż potrzeby zmieniają się, a dlatego należałoby przyjmować porozumienia ważne na pewien okres czasu, przed upływem którego porozumienie podlegałoby rewizji. Rząd brytyjski proponuje przeto, aby porozumienie ogólne, które może być wynikiem obecnej konferencji, obowiązywało na pewien okres czasu, np. do roku 1936, i aby w końcu r. 1936 zwołana została nowa konferencja, która zrewidowałaby układ, wprowadzając zmiany zależne od nowego układu stosunków. W konsekwencji tego stanowiska rząd brytyjski podał warunki, zawarte w oddzielnym załączniku do memorandum.

WYJAŚNIENIE

Notatka p. t. „Nowe Pismo“ ukazała się we wczorajszym „Robotniku“ bez wiedzy Redakcji. Notatka ta nie odpowiada prawdzie.

Redakcję „Gazety Ceodwa“ przepraszamy za mimowolnie wyrządzoną przykrość.

Warszawska Konferencja Okręgowa P. P. S.

W sobotę i niedzielę, 15 i 16 lutego r. b. w sali Zw. Zaw. Metalowców, Leszno 53 odbędzie się doroczna Warszawska Konferencja Okręgowa (Sprawozdawcza i Wyborcza).

Porządek obrad:

Sobota godz. 5 ppoł.: 1) Zagajenie i wybór prezydjum. 2) Sprawozdanie polityczne, ref. t. poseł Norbert Barlicki. i t. poseł Tomasz Arciszewski. 3) Sprawozdanie organizacyjne, ref. t. radny Edward Zawadzki. 4) Sprawozdanie finansowe, ref. t. radny Stefan Haupa. 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, t. Jan Żerkowski.

Niedziela, godz. 10-ta rano: 6) Dyskusja nad 2, 3, 4, 5 punktem porządku obrad. 7) Zadania organizacyjne na najbliższą przyszłość, ref. t. radny Edward Zawadzki. 8) Dyskusja. 9) Wybory Władz Okręgowych: a) O. K. R.-u, b) Komisji Rewizyjnej, c) Sądu Partyjnego. 10) Wolne wnioski.

Wszelkich informacji, dotyczących Konferencji udziela Sekretarjat Okręgowy — Warecka 7, w godzinach 10 — 2 popoł. i 5 — 7 wieczorem codziennie.

MIANOWANIA

Rada Ministrów uchwaliła przedstawić p. Prezydentowi Rzplitej następujące wnioski o mianowaniu: sędzią Najwyższego Trybunału Administracyjnego emer. podsekretarza stanu w Min. Spr. Wewn., Karola **Olpińskiego.** Na wyższych uczelniach d-ra Stefana Bohdana **Winiarskiego,** profesora nadzwyczajnego uniwersytetu poznańskiego, zwyczajnym profesorem prawa międzynarodowego tegoż uniwersytetu, magistra Michała **Kamieńskiego,** profesora nadzwyczajnego na uniwersytecie warszawskim, zwyczajnym profesorem astronomji tegoż uniwersytetu, Jana Henryka **Rosena,** artystę malarza, nadzwyczajnym profesorem rysunków figuralnych na wydziale ogólnym politechniki lwowskiej.

Ponadto Rada Ministrów postanowiła przedstawić p. Prezydentowi Rzplitej wniosek mianowania dotychczasowego starosty we Włodzimierzu p. Wacława Drojanowskiego wicewojewodą we Lwowie.

CO POWIEDZIAŁ P. MIN. DUTKIEWICZ W SPRAWIE RED. MOSTOWICZA

Djarjusz sejmowy prostuje dziś ustęp przemówienia Ministra Sprawiedliwości **Dutkiewicza,** wygłoszonego w Sejmie dnia 6 bm., dotyczący sprawy red. Mostowicza. Mianowicie Minister, wspomniawszy o umorzeniu sprawy przez prokuratora, oświadczył co następuje:

„Stwierdzam, że Minister Sprawiedliwości jest pozbawiony legalnego wpływu na kwestję prawidłowości lub nieprawidłowości umarzania, że ze strony poszkodowanego, który napisał na zawiadomieniu o umorzeniu, że jest „niesłychane“, jednakowoż skargi nie złożono, że poszkodowany, mając możność w ciągu 2 i pół lat wszcząć postępowanie karne przeciw osobom, które zechce o to oskarżyć, jednakowoż tego oskarżenia nie wniósł. Ja oczywiście nie chcę wchodzić w pobudki tego postępowania **poszkodowanego,** ja nie chcę wnosić rozdrażnienia“ i t. d.

UROCZYSTA AKADEMJA KU UCZCZENIU 25-LETNIEJ ROCZNICY STRAJKU SZKOLNEGO

Zarząd Główny Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich (Warszawa, Chmielna 49 m. 3) organizuje w dn. 9 marca r. b. Uroczystą Akademję w hołdzie 25-letniej rocznicy strajku szkolnego

Akademja ta będzie połączona ze zjazdem nauczycielstwa związkowego z całego terenu Rzeczypospolitej Polskiej.

W uroczystości tej wezmą udział przedstawiciele organizacyj zawodowych i społecznych, młodzież i nauczycielstwo demokratyczne czasów strajkowych, przedstawiciele władz, Sejmu i Senatu, oraz wszyscy ci, którzy doceniają wielką rolę dziejową strajku szkolnego w historji tworzenia polskiej szkoły i oświaty, jako podstawy bytu niepodległego.

Zwracamy się z prośbą do całej prasy demokratycznej o łaskawy udział i poparcie naszej Akademji przez podawanie do wiadomości publicznej naszych odezw, artykułów i wydawnictw, związanych ze strajkiem szkolnym (patrz nr. 1, 2 i 3 „Ogniwa“) oraz wzywamy za pośrednictwem prasy uczestników Tow. Pedagogicznego, Koła Wychowawców, Rad Rodzicielskich, Kierowników i Nauczycieli, tajnych i jawnych „kompletów“ i kółek uczniowskich lat przed i postrajkowych, a nadewszystko członków komitetów strajkowych w Warszawie i na prowincji, o jaknajrychlejsze nadesłanie bliższych o sobie informacyj i adresów, celem zamieszczenia w naszych wydawnictwach, na liście zaproszeń i w składzie honorowego Prezydjum naszego Zjazdu.

Pożądane byłyby też informacje o zmarłych uczestnikach wyżej wymienionych organizacyj.

Miejsce oraz tytuły referatów uroczystej Akademji będą podane do publicznej wiadomości w najbliższym czasie.

Wiadomości z całego kraju

BARANOWICZE

ECHA SŁYNNEJ „DEPESZY HOŁDOWNICZEJ“

Epilog depeszy hołdowniczej wysłanej do Rządu Świtalskiego, a przeciw Kongresowi Urzędniczemu w Warszawie, rozegrał się przed kilku dniami na posiedzeniu Ogniska Nauczycielskiego w Baranowiczach, gdzie organizatorowi owego „hołdu“ i samozwańczemu przedstawicielowi sfer nauczycielskich — **ci sami nauczyciele na swojem zebraniu uchwalili za powyższe wystąpienie, sprzeczne z ich interesami i statutem Związku, votum nieufności.**

P. Kazimierz Beresniewicz, który podpisał depeszę z protestem przeciwko obradującemu Kongresowi, **został przez nauczycielstwo baranowickie jednogłośnie potępiony za nielojalny i służalczy postępek.**

Jak Pan, Panie Starosto, wygląda ze swojemi sztucznemi protestami i adresami hołdowniczemi?

NADWORNA

„ZAMIENIŁ STRYJEK SIEKIERKĘ NA KIJEK“

Lwowski „Dziennik Ludowy“ donosi, że osławiony B. Zieliński, komisarz Kasy Chorych w Nadwórnej, którego bogaty życiorys prezentowaliśmy wyczerpująco naszym czytelnikom, został z tego stanowiska usunięty. Na miejsce Zielińskiego komisarzem został mianowany jakiś kapitan, który o ubezpieczeniach społecznych nie ma pojęcia.

BIAŁA PODLASKA

FILARY B. B. S.

B. B. S. znalazł sympatje wśród najgorszych szumowin naszego miasta. Wprost godne podziwu jest, jak szybko i składnie „zorganizowali się“ ludzie, których już żadne środowisko przyjąć nie chciało, uważając ich za jednostki o niezbyt chlubnej przeszłości. Ludzie, usunięci przed wielu laty za rozmaite grzeszki z różnych partji, potworzyli coś około 15 fikcyjnych „związków“, bowiem w tych wszystkich związkach na terenie 6 powiatów jest razem 25 — 30 osób. Na czele stanął imcipan **Grelecki,** wypędek przed laty z P. P. S., pasorzyt kominiarski z łaski B. B., zdyskwalifikowany honorowo przez sąd obywatelski za oszczerstwa. Kandydat na komisarza Kasy Chorych, karany sądownie za lichwę, „dłużny“ obywatelskiej straży ogniowej zł. 900 (sprawa w sądzie), **ostatnio niespodziewanie za dziwnie tajemnicze sprawki, napewno nie polityczne, osadzony w areszcie przez sędziego śledczego.**

Podobno są już tajemnicze interwencje i telefony do Warszawy o zwolnienie go przed sprawą.

Prawą ręką **Greleckiego** jest monter **Prause,** spoliczkowany publicznie za oszczerstwa, wyrzucony jednomyślnie z Rady Miejskiej za działalność na szkodę miasta, sekretarz B. B. S.

Trzecią chlubą B. B. S. jest **Zawadzki** Aleksander, w dn. 29.IV 1929 r. aresztowany za kolportaż bibuły komunistycznej, a od 10.V 1929 r. „ bebesowiec.

Uzupełniają skład bebesowego OKR. „popularni“ **Moczulski,** Jankiel **Czarny** i **Andrzejczuk.**

Oto elita B. B. S. opłakująca dziś biedną „ofiarę“ **Greleckiego,** który niewątpliwie wspomina w więzieniu te chwile niedawne, gdy w knajpie „rozdzielał“ posady w starostwie, magistracie i Kasie Chorych, Pan **Grelecki** miał ponoć jeszcze zostać wojewodą lubelskim.

CZĘSTOCHOWA

„RADOSNA TWÓRCZOŚĆ“ KOMISARSKA

Pewnego dnia, w połowie stycznia, o godz. 10 wieczorem około Wrzosowej, na szosie, przystanął samochód osobowy, zdążający w kierunku Sosnowca. Z samochodu tego dobiegały „milusieńkie głosiki pięknych pań“ i dzielnie wtórujące im, jakieś męskie głosy basowe. Samochód ten nosił nr. „Kl.“ 71864 i jak okazało się, został poważnie uszkodzony.

Trzeba się ratować i na gwałt dzwonić po drugie auto — krzyczy jeden i w krótkim czasie z Częstochowy przybywa znowu samochód nr. „Kl“ 71359. Towarzystwo się przesiadło i samochodem popędziło w nadzwyczaj „różowym“ humorze dalej.

Co to za samochody? Dlaczego akurat o nich piszemy?

Były to i są samochody P. K. Ch. w Częstochowie, będące pod zarządem p. komisarza Marczyńskiego „sanatora stosunków, jakie panowały“.

Co to za birbantki z kobietkami?, co to za zostawianie po polach zepsutych samochodów kasowych z szeferami. Co to za nocne wyjazdy?

Panie komisarzu, źle się bawimy!

Życie i praca Robotniczej Warszawy

4 MIESIĄCE STRAJKU TKACZY TIULOWYCH W WARSZAWIE

4 pełne miesiące trwa strajk tkaczy tiulowych w fabryce „Szlenker, Wydźga i Weyer“ przy ul. Dzielnej. Skutkiem strajku tkaczy, którzy walczą o pokaźną podwyżkę nędznych płac — stoją też niektóre inne działy pracy, z braku roboty, razem około 200 osób.

Strajkujący domagają się podwyżki płac w całkiem słusznem przekonaniu, że jeśli w fabryce kaliskiej za tę samą robotę i tę samą wydajność, na identycznych maszynach robotnicy zarabiają dwa razy więcej, niż warszawscy, to firma bez żadnego uszczerbku może płacić tkaczom tyle, by nie byli zmuszeni głodować, jak to było przed strajkiem.

A popyt na towary tiulowe na rynku jest i w obecnej chwili, fabryka kaliska produkuje i sprzedaje, napewno z wystarczającym jej zyskiem.

Wina za wywołanie i tak uporczywe przedłużanie strajku nie obarcza więc w żadnym razie strajkujących. Ponosi ją całkowicie dyrekcja fabryki za swój zaciekły upór, powodujący przymusowe bezrobocie dla setek ludzi w obecnym, tak ciężkim okresie kryzysu.

W tych specjalnie warunkach postępowanie dyrekcji fabryki staje się charakterystycznym przyczynkiem do oceny uspołecznienia naszych rodzimych kapitalistów.

Są jednak i dalsze fakty, stwierdzające, że przedsiębiorcy, nie licząc się z interesem społeczeństwa, nie liczą się też nawet ze stratami, byle tylko nie dopuścić do zwycięstwa słusznych dążeń robotniczych. Firma utrzymuje majstra Anglika, któremu płaci 400 zł. tygodniowo, dodając mieszkanie, światło i opał. Przez czas strajku kosztuje to przedsiębiorstwo niemniej chyba, niż 10 tysięcy złotych, wyrzuconych niepotrzebnie, bo Anglik nie ma co robić. Do tego dochodzą straty, powstałe przez brak zysków, których w tej chwili nie można obliczyć, a które napewno wynoszą dziesiątki tysięcy. Tymczasem udzielenie strajkującym podwyżki od chwili wystawienia żądań dałoby zatrudnienie przez czas strajku około 200 ludziom, poprawiłoby nędzny byt tkaczy, a firma miałaby znaczny zysk jeszcze, jak to jest w Kaliszu i nie dokładałaby zbytecznie na zamorskim specjaliście.

Jasne więc jest, że skandaliczne przedłużanie zatargu jest szkodliwe dla społeczeństwa, robotników i dla samego przedsiębiorstwa. O co więc chodzi dyrekcji? — o złamanie walczących, o „zasadę“ zwycięstwa kapitalistów! Dla tego nędznego celu nie wahają się przeto ponosić nawet grube straty.

P. dyrektorowi Zaborowskiemu, który jest kierownikiem tej fabryki marzą się stokroć bardziej jeszcze nieludzkie metody traktowania robotników. W czasie jednej z konferencji miał się pono zachwycać wypadkiem w Carycynie, gdzie bolszewicy rozstrzelali 5 robotników za niewykonanie w naznaczonym czasie określonej roboty. Jeśli to prawda, to charakter zatargu w fabryce i przyczyny jego przedłużania stają się jaskrawo wyraźne.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

KOMUNIKAT OKR PPS WARSZAWA — PODMIEJSKA.

Egzekutywa OKR. PPS. Warszawa - Podmiejska podaje niniejszem do wiadomości swych członków, że w dniu 9 b. m. punktualnie o godz. 10 przed połud. w lokalu przy ul. Długiej 19 odbędzie się I-sze Ogólne Zebranie członk. nowego OKR PPS. Warszawa - Podmiejska z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2. Sprawy organizacyjne. 3. Referat polityczny (i sprawozdanie z Rady Naczelnej), 4. Referat gospodarczy, 5. Dyskusja, 6. Wolne wnioski.

Tow. tow. członk. OKR obowiązani są przybyć punktualnie, pod ścisłą odpowiedzialnością organizacyjną Również wzywa się wszystkie komitety partyjne OKR. podmiejsk., by na zebranie powyższe delegowały conajmniej po dwóch przedstawicieli, którzy winni przynieść z sobą na piśmie krótkie sprawozdanie. Egzekutywa.

Egzekutywa OKR-u. W poniedziałek dn. 10 lutego o godz. 6-ej wieczorem w lokalu Warecka 7 odbędzie się posiedzenie egzekutywy Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P.P.S.

Konferencja Dzielnicy „Jerozolima". W niedzielę 9 lutego o godz. 10 rano w lokalu Leszno 53 — Konferencja Dzielnicy i wybory delegatów na Konferencję Okręgową.

RUCH ZAWODOWY

BACZNOŚĆ! ROBOTNICY DRZEWNI!

Sekretarjat Związku Robotników Przemysłu Drzewnego, oddział II-gi w Warszawie, czynny jest codziennie od godz. 10 do 3-ej; w poniedziałki, czwartki i soboty również od godz. 5 do 8-ej w lokalu Związku, ul. Długa nr. 19, pokój nr. 7.

MŁODZIEŻ

ZBIÓRKI TUROWCÓW. Członkowie Org. Mł. TUR, którzy wezmą udział w przyjmowaniu delegacji Międzynarodówki, winni stawić się dziś przy ul. Wareckiej 7 o godz. 2-ej pop. i 7-ej wiecz.

Koło im. L. Misiołka. Dziś o godz. 7 w. w lokalu przy ul. Dzielnej 95 odbędzie się ogólne zebranie członków Koła.

Milicja porządkowa Warsz. Org. Młodz. TUR. Zbiórka milicji porządkowej Warsz. Org. Młodz. TUR odbędzie się w niedzielę 9 b. m. w teatrze „Ateneum" o godz. 9 rano punktualnie. Towarzysze, wydelegowani przez Zarządy Kół, zameldują się u komendanta milicji tow. Dąbrowskiego Romana.

Sztandary Kół. Chorążowie Kół zbiorą się w niedzielę 9 b. m. o godz. 9.30 rano w teatrze „Ateneum" wraz ze sztandarami Kół Warsz. Org. Młodz. TUR.

Zarządy Kół. Zbiórka Zarządów Kół Warsz. Org. Młodz. TUR odbędzie się w niedzielę 9 b. m. o godz. 9.30 rano w teatrze „Ateneum".

Koło Młodzieży TUR im. Stefana Okrzei urządza w niedzielę 9 b. m. o g. 5.30 pop. w lokalu ZZK (Brzeska 2) wieczornicę taneczną dla członków i sympatyków. Bilety w cenie 50 gr. i 1 zł.

Koło im. Montwiłła Mireckiego. W sobotę dn. 8 b m. o godz. 6.30 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie członków Koła Obecność wszystkich tow.tow. obowiązkowa.

Koło im. Montwiłła-Mireckiego. W niedzielę dn. 9 b. m. o godz. 6.30 wiecz. odbędzie się wieczornica taneczna. Goście mile widziani.

RUCH KOBIECY

Warszawski Wydział Kobiecy. Posiedzenie, celem ukonstytuowania władz Wydziału odbędzie się dziś o godz. 6 wiecz. w lokalu przy ul. Wareckiej 7, I p. Proszone są o niezawodne i punktualne przybycie towarzyszki, wybrane na konferencji do Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

Zebranie Koła Kobiet PPS dzielnicy Grochów odbędzie się w poniedziałek 10 b. m. o godz. 7 wiecz. przy ul. Osieckiej 33. Referat n. t. Zadania socjalistycznego ruchu kobiecego wygłosi tow. **Marja Aszerówna.**

Warsz. Wydz. Kob. PPS zawiadamia, że na wtorkowem zebraniu dn. 11 b. m. o g. 7 wiecz. w lokalu własnym (Leszno 53, parter) inspektor pracy ob. **H. Krahelska** wygłosi odczyt n. t. „Opieka nad dziećmi matek zarobkujących poza domem. Żłobki dla niemowląt". Na wtorkowe zebrania WWK zaprasza wszystkie towarzyszki, zarejestrowane w partji i sympatyczki.

Ruch kult.-oświatowy

Wycieczka TUR do Zachęty Sztuk Pięknych. W niedzielę 16 b. m. odbędzie się wycieczka TUR do Tow. Zachęty Sztuk Pięknych. Zbiórka o godz. 10 rano przed Tow. Zachęty, plac Dąbrowskiego. Zapisy w OKR PPS, oraz w poniedziałek i piątek w lokalu TUR (Czerwonego Krzyża 20). Opłata wraz z biletem wejścia 50 gr. Prowadzi i objaśnia ob. **Łagowski.**

Wieczornica towarzyska odbędzie się 9 lutego o godz. 8-ej wiecz. w sali „Ateneum", staraniem Koła dramatycznego T. U. R.

Liczne niespodzianki i atrakcje.

Wstęp dla członków i gości 1 złoty.

Z SĄDÓW

SPRAWA FAŁSZERZY I DUSICIELI

W Sądzie Apelacyjnym rozpoczął się wczoraj proces fałszerzy banknotów pięciodolarowych, oskarżonych nietylko o fałszerstwo, ale i o uduszenie niebezpiecznego dla szajki wspólnika drukarza **Rafałowicza.**

Na ławie oskarżonych znaleźli się przeto: Rozenfeld Kelman. Icek Szpitalewicz, Juda Lelb Goldfinger, Szejman Zelik i Benjamin Rozenwald, skazani przez Sąd Okręgowy na 12 lat ciężkiego więzienia.

„Fabryka" pięciodolarówek mieściła się w Otwocku.

Sąd Okręgowy dwóch z pośród oskarżonych, a mianowicie Hersza Gutnera i Zylberga Dawida uniewinnił, jednakże prokurator zaapelował, wnosząc o uchylenie wyroku uniewinniającego. Skazani apelują o złagodzenie wyroków.

Na rozprawę powołano cały szereg świadków. Oskarża prok. Grabowski, delegowany specjalnie do tej sprawy: w komplecie sędziowskim zasiadają sędziowie: Syromiatnikow, Pęski i Nowiński. Bronią adw. adw.: Śmiarowski, Brokman, Berenson, Paschalski, Mieczysław Goldstein, Sterling, Wielikowski i Gutman.

Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa 62 tysiące, czyli sumę, odpowiadającą ujawnionemu fałszerstwu., oraz na rzecz wdowy po zamordowanym **Rafałowiczu** — trzydzieści dwa tysiące.

Sprawa potrwa dni kilka. I. K.

Z KONSERWATORJUM

Halina Leska. — Karol Klein. — Laszlo Szentgyörgyi.

Śpiew, fortepian i skrzypce; wszystkie te trzy gatunki wirtuozerji były w tym tygodniu reprezentowane w Konserwatorjum.

P. Leska, której brak w Operze daje się wyraźnie odczuwać, dała w poniedziałek recital przeważnie włoskim utworom poświęcony. Zwłaszcza liryki Respighiego, współczesnego modernisty włoskiego. uderzały oryginalnością i doskonale kojarzyły się z kompozycjami starych, przedbeethovenowskich mistrzów.

Z dobrej strony przedstawił się po raz pierwszy w Warszawie p. **Klein,** pianista niewątpliwie uzdolniony, studjujący podobno pod kierunkiem Frydmana. W „Karnawale" Schumanna, w polonezie As-dur Szopena zawielkie wirtuoz postawił przed sobą zadania, aby im w zupełności podołać, tembardziej, że fortepian czeskiej fabryki Förstera nastręcza koncertantom różne niespodzianki Natomiast w drobnych utworach o technicznym charakterze pianista czuł się pewnie, jak u siebie.

Skrzypek węgierski p. **Szentgyörgyi** — to powaga w świecie muzyki. Wrodzona mu muzykalność (Haendel), olbrzymia technika (Paganini, Sarasate), stawiają go w rzędzie najwybitniejszych i napoetyczniejszych odtwórców i krzewicieli gry skrzypcowej.

H. D.

Z teatrów świetlnych

FILHARMONJA. — „Książę student".

Film amerykański, malujący stosunki w małej niemieckiej mieścinie uniwersyteckiej, w której rej wodzą studenci, dla których student-książę staje się jakiemś bóstwem. Obraz grzeszy zbytnią naiwnością i przesadnie przedstawionemi stosunkami, pozatem posiada momenty dość miłe w swej naiwności i chwilami nawet dość zabawne. Romansik jest naiwny i sentymentalny; jedyną jego „ozdobę" stanowi wyjątkowo czarujący uśmiech „czarującego" Ramona Novarro.

Prawdziwie ładne są tylko zdjęcia i widoki. Nad program mamy bardzo ciekawe zdjęcia z akademji dla psów policyjnych. I. K.

WALKI W CYRKU

W 1 parze **Pooshoff** w walce eliminacyjnej w 31 minut pokonał mistrza świata **Jaago.**

Zapaśnik, ukrywający się pod maską, w 19 min. pokonał **Dosnera.**

Olbrzym **Pinecki** w 4 min. zwyciężył **Elliota.**

Mistrz Polski **Sztekker** w 19 m. zwyciężył w walce odwetowej powtórnie **Debiego.**

Dziś walczą:

Elliot — Szwarc.
Sztekker — Maska.
Pooshoff — Pinecki.
Jaago — Debie.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI

Wczoraj w drugim dniu ciągnienia 4 klasy 20-ej polskiej loterji państwowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

80.000 zł. nr. 76144.
40.000 zł. nr. 138736.
Po **5.000 zł.** n-ry: 91853 154468.
Po **2.000 zł.** n-ry: 203454 209032.
Po **1.000 zł.** n-ry: 4836 16069 16830 122363.
Po **800 zł.** n-ry: 11010 54308 81594 93623 101132 184588.
Po **600 zł.** n-ry: 22427 32890 59972 72201 94065 94287 119021 120791 147945 190690 209974.
Po **500 zł.** n-ry: 2676 4622 6923 22353 29987 34892 35136 40844 54726 69374 74017 82550 83486 91143 92453 92843 93115 97300 99249 120079 122225 124862 127151 128604 130518 133691 135040 139758 140907 151139 160684 165996 171497 183366 202390 202498 202585.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Uroda życia" polski film z Norą Ney, Brodziszem i Samborskim.
Astra: „Męczennica".
Casino: „Uroda życia", polski film z Norą Ney, Brodziszem i Samborskim.
Capitol: „Ulica grzechu" z Emilem Janingsem i Olgą Bakłanową.
Colosseum: „Przed wyrokiem" z Olgą Czechową i Warwickiem Ward.
Filharmonja: „Książę student" z Ramonem Novarro i Norrą Shearer.
Hollywood: „Ostatnia maska".
Miejski: „Rozkosze ojcostwa".
Pan: „Ulica grzechu" z Janingsem.
Palace: „Wyspa rozkoszy".
Quo Vadis: „Walka o różę marję".
Splendid: „Dzika orchidea" z Gretą Garbo, Lewis Stone i Nils Asther.
Stylowy: „Żelazna maska" z Douglasem Fairbanksem.
Światowid: „Skrzydlata flota".
Tęcza: „Szalony książę" z Joanną Craford.
Wisła: „Przedwiośnie" Żeromskiego.
Wodewil: „Drapacze chmur" z Williamem Boydem i Sue Carol.
Znicz: „Asfalt" z Betty Aman.
Akropolis: „Iwonka" ze Smosarską.
Bajka: „Szlakiem hańby".
Italja: „Nieśmiertelna miłość".
Kometa: „Pierwsza miłość Kościuszki".
Lux: „Księżna Edyta".
Mewa: „Ulica potępionych dusz".
Muza: „Szampańskie życie".
Promień: „Tajemnicza banda" i „Moja najdroższa".
Riviera: „Grzeszna miłość".
Stella: „Egzotyczna kochanka".
Sokół: „Policmajster Tagiejew".
Świt: „Rozkosz zemsty".
Tombola: „Krwawa litera" i „W blasku kinkietów".
Uciecha: „Biały kapitan".

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ

11.58 — 12.05. Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie 12.05—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 15.00 Przerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20 — 15.45 Przerwa. 15.45 Kącik artystyczny „L. S. G." 16.15 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Skrzynka pocztowa". Korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski. 17.45 Transmisja z Wilna. Słuchowisko dla dzieci p. t. „Prawdziwa wojna" E. Słońskiego. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 — 19.40 Płyty gramofonowe. 19.40 — 19.50 Komunikaty PAT. 19.58 — 20.00 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom. 20.00 Feljeton p. t. „Baran-prowokator" wygł. p. St. Czosnowski. 20.15. Recital fortepianowy Laszló Szentgyötgyi. 21.10 Komunikat teatrów miejskich. 21.15 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego. 22.00. Feljeton p. t. „Bańka mydlana" wygł. p. M. Gruszecki. 22.15 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy i PAT. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z sali Malinowej hotelu „Bristol".

JUTRO.

10.15 Nabożeństwo z Bazyliki Wileńskiej. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. Komunikat meteorologiczny. 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz., organizowany przez Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z Dyr. Koncertów Symfonicznych. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. St. Nawrota i M. Fliederbauma. W programie utwory Piotra Czajkowskiego 14.00 „Walka z pomorem u trzody" wygł. p. Józef Herman. 14.20 a) Fr. Neruda: Kołysanka słowiańska, b) Fryd. Chopin: Mazurek a-moll (pośmiertny nr. 2) odegra na klarnecie p. An. Kalinowski. 14.30. „O hodowli dzikich zwierząt futerkowych" wygł. p. M. Trybulski. 14.50 K. Górski: a) Pieśń tęsknoty, b) St. Niedzielski: Śpiew Saffi odśp. p. W. Skwarczewska. 15.00 „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba" wygł. p. dyr. S. Mędrzecki. 15.20 Koncert. 16.00 „Czy wyruszymy na księżyc i Marsa"? wygł. dr. F. Burdecki. 16.20 — 16.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.40 Odczyt p. t. „Książka i ilustracja" wygł. p. A. Bułakowski. 16.55 — 17.15 Płyty gramofonowe. 17.15. „Z dziejów i przeżyć Narodu" (wspomnienia historyczne) wygł. prof. H. Mościcki. 17.40—19.00 Audycja sportowa z okazji 10-lecia istnienia zorganizowanego sportu polskiego. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Wieczór estoński z okazji przyjazdu do Polski J. E. Naczelnika Państwa Estońskiego p. Otto Strandmana. 20.00 Transmisja koncertu z Zamku. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Dworakowskiego. E. Umińska - Jaworska (skrzypce) i prof. L. Urstein (akomp.) Wrażenia z Estonji opowie p. K. Zawistowicz. Koncert muzyki estońskiej (ze studja Pol. Radja). Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warsz. pod dyr. R. Kulla, kapelmistrza i kompozytora estońskiego, oraz M. Modrakowska (sopran). Po koncercie komunikaty. 23.00—24.00 Muzyka salonowa z „Oazy". Orkiestra M. Romano.

CENA KARNAWAŁU

Bynajmniej nie mamy zamiaru ganić ludzkiego, normalnego pędu do rozrywki i zabawy. Jakże bardzo jest nam potrzebna ta odrobina radości, zabawy, zapomnienia...

Ale skoro tyle się mówi i narzeka na ciężkie czasy, na zastój, brak kredytu, brak gotówki — to trzeba tym naszym zabawom postawić granice, wyznaczyć miarę. Jest to konieczne nietylko przez wzgląd na naszą gospodarkę osobistą, ale także — i to bardzo — z uwagi na gospodarkę społeczną, na nasz bilans handlowy. Zagraniczne wina, perfumy, futra, jedwabie i mnóstwo artykułów mody i zbytku — i to właśnie w okresie karnawału wyciągają nam ciężkie pieniądze z kieszeni. Bogaci się zagranica. Bardzo wiele zbyt wiele płacimy za karnawał. Nie stać nas na to! Paradoksalnie wyglądają te zabawy i bale na tle naszej krajowej mizerji.

Pomiarkujcie ten rozpęd zabawy i użycia! Ile w tych wydatkach karnawałowych jest „kredy", weksla, zobowiązań ratowych! Starczy na 12-cie miesięcy naprzód. Ten szyk i elegancja — to pozłacana nędza. Zabawa zabawą, ale skromnie dobrodzieje, umiarkowanie, za swoje, a nie za pożyczone, nie na kredyt, nie na raty!

Jeżeli Was tak niepokojąco świerzbią w ręku pieniądze — to proszę, złóżcie je na książkę oszczędnościową do PKO. Raczej na odzyskanie zdrowia, wypoczynek w lecie — wasz i rodziny, na wyjazd przyda się Wam ta zaoszczędzona gotówka. Lepsza i zdrowsza będzie to przyjemność, niż karnawałowe dreptanie w dusznej i natłoczonej sali.

Przednówek na progu. Pamiętajcie o tem, karnawałowi lekkomyślnicy!

M. Cz.

KRONIKA

STAN POGODY.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Naogół chmurno i mglisto, na południu śnieg, na północy możliwe przejaśnienia. Dalszy spadek temperatury, zwłaszcza na północy kraju. Słabe lub umiarkowane wiatry północno - wschodnie i północne.

Rejestracja woźniców. Dziś w kolejnym dniu wymiany znaków rejestracyjnych (numerów na rękawy) oraz pozwoleń na prawo jazdy na r. 1930 przez powożących ciężarowemi wozami konnemi, winni zgłosić się do działu ruchu kołowego wydziału przemysłowego magistratu (Bednarska 4) w godz. od 9 do 13, posiadacze numerów z r. 1929 od 3.401 do 3.600.

Podatek od lokali. Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, że przez osoby, „zajmujące lokal", które obowiązane są do zapłaty podatku od lokali, należy rozumieć nietylko lokatorów, t. j. osoby, które zajmują lokal z tytułu najmu, lecz wogóle osoby, które zajmują lokal z jakiegokolwiek bądź tytułu. Posiadacze lokali, wynajmowanych czasowo (hotelów, pensjonatów, pokoiów umeblowanych itp.) są, wobec tego, obowiązani do uiszczania podatku od lokali.

Z Sekcji Kolonjalistów Związku Handlowców (Sienna 16). Jutro Sekcja Kolonjalistów Związku Handlowców (Sienna 16) organizuje uroczysty obchód z okazji 25-letniego swego istnienia: godz. 10 rano nabożeństwo w kościele O.O. Karmelitów (Krak. Przedm.), godz. 12 — Akademja, oraz o godz. 21-ej wiecz. Bal w dużej sali Związku.

Z Polskiego Czerwonego Krzyża. Z okazji przyjazdu do Warszawy delegata Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża, p. Cramera, Zarząd Warszawskiego Okręgu Pol. Czerw. Krzyża urządza jutro pokaz szkolenia Drużyn Ratowniczych Warszawskiego Okręgu - Oddziału PCK w szkole metalowców przy ul. Kopernika 28 o godz. 10.30, a następnie ćwiczenia sanitarne Drużyn Warszawskiego Okręgu - Oddziału PCK w koszarach 1 pułku szwoleżerów przy ul. Ułańskiej 16 o godz. 12-ej, na które zaprasza wszystkich sympatyków Polskiego Czerwonego Krzyża.

Ludzie muszą chodzić piechotą.
W styczniu r. b. tramwaje miejskie przewiozły 18.582.000 pasażerów (w cyfrach okrągłych), co w porównaniu z grudniem r. z. stanowi o 2,6 proc. mniej, zaś w porównaniu ze styczniem 1929 r. o 4,89 proc. mniej

ZAMACH NA PREZYDENTA MEKSYKU



Onegdaj został dokonany w Meksyku zamach na prezydenta Oritz Rubio. W chwili, gdy prezydent opuszczał pałac narodowy, jakiś osobnik dał w kierunku jego samochodu sześć strzałów, raniąc prezydenta w szczękę. Żona prezydenta została również draśnięta kulą, a mała jej siostrzenica odniosła lekką ranę. Na naszej ilustracji Prezydent Oritz Rubio w towarzystwie żony i siostrzenicy w chwili opuszczania pałacu narodowego.

SAMOBÓJSTWO

W mieszkaniu przy ul. Piekarskiej 8 — 22-letnia Stanisława Pierzchałówna, bona, ostatnio bez zajęcia, w przystępie silnego rozstroju nerwowego, otruła się esencją octową. Desperatkę przewiozło Pogotowie do szpitala na Czyste. gdzie zmarła. Powód samobójstwa — podobno zawód miłosny.

WYPADKI PRZY PRACU

W fabryce przy ul. Pawiej 37a robotnik 36-letni Moszek Holand doznał zmiażdżenia w maszynie 4-ch palców lewej ręki.

— Przy ul. Siennej 45 spadł z drabiny w czasie pracy 25-letni Chaim Lustman, malarz. Doznał on poranienia prawego przedramienia. Poszwankowanych opatrzyło Pogotowie, poczem Holanda przewiozło do szpitala na Czyste.

POŻAR SAMOCHODY

Na ul. Jagiellońskiej, w pobliżu mostu kolejowego, wskutek pęknięcia rurki przy karboratorze, zapalił się samochód półciężarowy, należący do Wydziału zdrowia publicznego. Kierowca Henryk Kotański, przy pomocy przechodniów, rzucił się na ratunek, gasząc płomienie piaskiem i szmatami. Samochód uległ częściowemu uszkodzeniu.

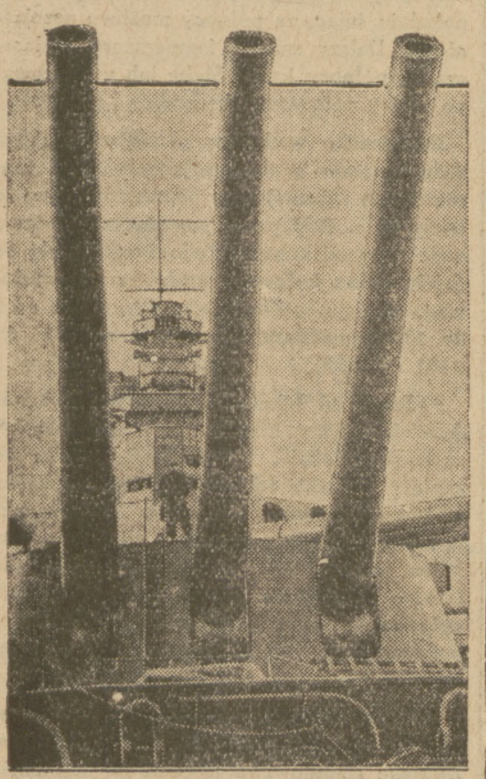
GROŹNY POŻAR W BIURZE FILMOWEM

Wczoraj około godz. 15-ej lokatorzy olbrzymiej posesji przy ul. Królewskiej 29 zaalarmowani zostali przeraźliwemi okrzykami: „Pali się". Jednocześnie z okien parterowego 3-pokojowego lokalu buchnęły kłęby dymu i płomieni. Lokal ten należał do biura Lubeka p. f. „Eksport Leśny", zaś sublokatorem było biuro filmowe p. f. „Zoro-Film". Pierwszy spostrzegł płomienie w przedpokoju na wysokości około 3 mtr. Seweryn Lusztyk, redaktor pisma kinowego, który pobiegł do ostatniego pokoju, gdzie znajdował się Jerzy Tesławski, współreżyser filmu „Mascotta". Na okrzyk: „pali się" T. zajął się wyładowywaniem wspomnianego filmu, który wyrzucił na podwórze. Tymczasem płomienie, mając łatwopalny materjał, w postaci innych filmów, rozszerzyły się z błyskawiczną szybkością w pierwszym pokoju. Na alarm przybył ratuszowy oddział straży ogniowej, który w przeciągu 15 minut pozar ugasił, zaś dogaszanie zgliszcz trwało jeszcze pół godziny.

Spaliły się lub uległy częściowemu zniszczeniu meble gabinetowe i biurowe, należące do Romana Horodyskiego, obywatela ziemskiego i przedstawiciela Towarzystwa samochodowego „Saint Didier".

Według jednej wersji, przyczyną pożaru było krótkie spięcie, według drugiej — wybuch gazu z z gazomierza.

STALOWE PASZCZE ARMAT
POTWORÓW MORSKICH



Jedną z najważniejszych spraw, odbywającej się obecnie konferencji rozbrojeniowej, jest sprawa zniesienia wojennych olbrzymów morskich tak zw. dreaudnougtów (drednotów), które posiadają działa i pociski niezmiernie wielkiego kalibru. Tak np. angielskie okręty linjowe „Nelson" i „Rodney" mają uzbrojenie, składające się z 9 dział 40.6 cm. Waga pocisku w takiem dziale wynosi 1050 kg., początkowa szybkość 800 m., dalekość strzału 30 klm., długość rur 18.3 m. Działo takie oddać może 2 strzały na minutę.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New-York notowano 8.90, kabel 8.918, dolary 8.86. Dewizy europejskie naogół zmian nie wykazały. Lekką zwyżkę osiągnął jedynie Londyn. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Berlin 213.04. Na rynku prywatnym dolary 8.64½, ruble złote 4.61½, czerwońce sowieckie 1.72 dolary.

Na rynku akcyjnym obroty były dość duże, tendencja naogół utrzymana. Lekkiej zniżce uległ Bank Polski, natomiast Bank Zachodni podniósł się z 78.00 na 79.00. W dziale papierów przemysłowych spadł Firley z 39.00 na 38.00, natomiast Modrzejów podniósł się z 13.50, a Lilpop z 25.50 na 26.50. W dziale pożyczek państwowych osiągnęła dalszą zwyżkę z 78.00 na 78.50 — 5% Premj. Poż. Dolarowa. W grupie listów zastawnych podniosły się 4% L. Z. Ziemskie z 50.75 na 52.00, 8% L. Z. m. Warszawy z 71.25 na 71.75, a 5% L. Z. m. Warszawy z 54.00 na 55.25.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Zmierzch bogów"

Narodowy
o 8 w. „Bal w obłokach"

Nowy
o 8 w. „M a g j a"

Letni
o 8 w. „Książe małżonek"

Teatr „Ateneum", Czerwonego Krzyża 20. „Podhale tańczy", wesołe widowisko regjonalne Rytarda i Roj - Rytardowej. Oryginalna muzyka podhalańska w układzie St. Mierczyńskiego.

„Karol i Anna" w teatrze Ateneum. Głośna sztuka Leonarda Franka p. t. „Karol i Anna", która na scenach europejskich odniosła wielki sukces, wystawiona będzie w teatrze Ateneum, po raz pierwszy we wtorek dnia 11 b. m.

Główne role Anny, Karola i Ryszarda kreować będą: pp. Marja Strońska, Władysław Krasnowiecki i Janusz Strachocki, który reżyseruje sztukę.

Premjera prasowa w środę 12 b. m.

Teatr Wielki. Dziś „Zmierzch bogów" Wagnera. Początek przedstawienia o godz. 7 m. 30, koniec o 11.30.

Jutro „Carmen".

W poniedziałek odbędzie się na cześć Naczelnika Państwa Estońskiego galowe przedstawienie o godz. 8.15, na które złożą się: „Ostatni pierot", balet Rathausa, pierwszy akt Moniuszkowskiej „Halki" i „Kleks", balet Macury.

Teatr Narodowy. „Bal w obłokach".

W niedzielę o g. 3½ pop., po cenach zniżonych, „Kres wędrówki".

Teatr Nowy. Codziennie „Magja".

Teatr Letni. „Książę małżonek".

W niedzielę o g. 4-ej pop po cenach zniżonych „Panna z dyplomacji".

Teatr Polski. „Rywale".

W niedzielę dwa przedstawienia „Rywali": o godz. 3.30 pop. i 8-ej wiecz.

Teatr Mały. „Wilki w nocy".

W niedzielę dwa przedstawienia „Wilków w nocy": o godz. 4 pop i o 8-ej wiecz.

Teatr „Morskie Oko", Jasna 3. Codziennie nowowystawiona wielka rewja p. t. „Gwiazdy Warszawy".

Teatr „Qui Pro Quo". Codziennie wielka aktualno - polityczna rewja p. t. „Dookoła Bartel".

Operetka L. Messal. Dziś „Ewentualnie dzisiaj w nocy".

Teatr „Mignon". Rewja „Cuda Warszawy".

„Wesoły Wieczór". Co wieczór rewja „Confetti".

Szopka polityczna. Sala „Colosseum". Codziennie szopka polityczna pióra Hemara. Lechonia, Słonimskiego i Tuwima. W nowej szopce są przedstawione wszystkie wybitniejsze postacie naszego świata politycznego i artystycznego.

Z Filharmonji. W niedzielę odbędzie się poranek muzyczny, poświęcony Czajkowskiemu. W programie między innemi czwarta symfonja i koncert skrzypcowy, który wykona koncertmistrz orkiestry Filharmonji p. Mieczysław Fliederbaum. Dyryguje p. Nawrot.

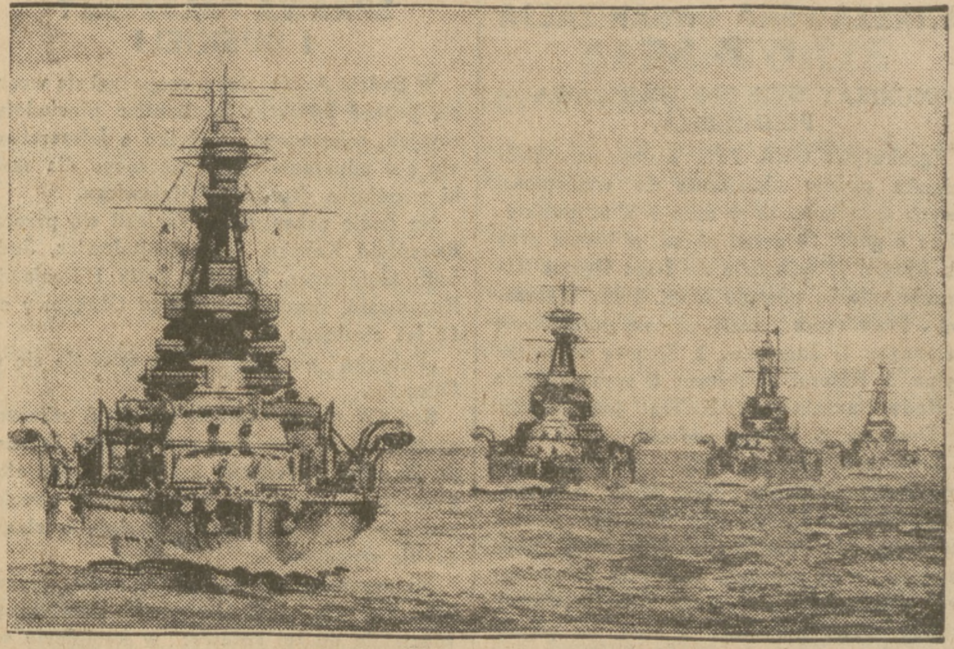
Popołudniowy koncert niedzielny przeznaczony jest dla młodzieży. W programie muzyka polska. Dyrygować będzie p. Tadeusz Mazurkiewicz, a solistami będą pp. Zofja Dobrowolska - Pawłowska (śpiew) i Jan Dworakowski (skrzypce). W koncercie weźmie udział chór, liczący 800 osób, złożony z połączonych kół śpiewaczych Wydziału Oświaty i Kultury Magistratu m. stoł. Warszawy.

DR. DEHN-SCHMIDT



został mianowany konsulem niemieckim w Irlandji. Jest to pierwszy przedstawiciel Niemiec w tym państwie.

MANEWRY ANGIELSKIEJ FLOTY WOJENNEJ



Kilka dni przed zebraniem się w Londynie Morskiej Konferencji rozbrójeniowej odbyły się wielkie manewry angielskiej floty wojennej.

ZE SPORTU

ZASZCZYTNA PRZEGRANA POLSKI Z KANADĄ 0:5

Wiedeń, 7.II. Polska drużyna hokejowa rozegrała w Wiedniu ostatni swój mecz zagraniczny, przyczem przeciwnikiem był świetny zespół Kanady, który na 20 meczów rozegranych na gruncie europejskim, wszystkie wygrał i to przeważnie w dwucyfrowym stosunku. Drużyna polska broniła się doskonale, skutkiem czego przegrała tylko 0:5. W pierwszych dwóch tercjach kanadyjczycy zdobyli po jednej bramce i dopiero w trzeciej tercji strzelili trzy bramki. Najlepsi z Polaków: Adamowski i Stogowski.

DZISIEJSZE ZAWODY SPORTOWE

Dolina Szwajcarska. Godz. 18 wewnętrzne zawody WTŁ w jeździe figurowej.

Tor przy ul. Nowowiejskiej. Godz. 15 wewnętrzne zawody WTŁ w jeździe szybkiej.

Ośrodek wf. Godz. 19 pierwszy dzień zawodów lekkoatletycznych w sali. Program obejmuje bieg 30 mtr. pań, skoki w dal pań i panów, rzut kulą pań i panów; bieg 400 m. płotki.

Lokal Ujazdowska 22. Godz. 17 pierwszy dzień walnego zgromadzenia Pols. Związku Gier Sportowych.

Z RÓŻNYCH DZIEDZIN

ZWYCIĘSTWO WARSZAWSKIEGO BOKSERA NA KUBIE.

Warszawski bokser Ran pokonał na Kubie tamtejszego mistrza wagi średniej, Vidalesa, po 10 rundach na punkty.

TRENER GARZENA W ŁODZI.

Trener Polskiego Związku Bokserskiego, Włoch Garzena, przybył przed kilku dniami do Katowic, następnie udał się na dłuższy pobyt do Łodzi.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika". Warecka 7.